Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 12, niedziela 13 listopada 1955 r. Nr 270 (2230)

Serdecznie witamy premiera Burmy U Nu

Przybył do nas z wizytą premier dalekiej Burmy, U Nu. Serdecznie podejmować będziemy przedstawiciela kraju, który widzi swą przyszłość w pokojowej pracy, który wkłada wiele wysiłków w utrzymanie pokoju w Azji i na całym świecie.

W ostatnich latach poważnie wzrosła nasza wiedza o Burmie, poważnie wzrosło zainteresowanie tym krajem. Do redakcji przychodzi sporo listów, w których czytelnicy pytają o wewnętrzną i zagraniczną politykę Burmy. Podobne pytania często usłyszeć można w czasie dyskusji na tematy międzynarodowe.

Zainteresowanie to jest w pełni zrozumiałe. Dzieją się bowiem w Azji niezwykle ciekawe procesy. Weźmy przykład Burmy. Od 1885 roku do stycznia 1948 roku, w którym proklamowane zostało niezależne państwo — Unia Burmańska — panował tu niepodzielnie kolonializm brytyjski Jaka była w tym okresie rola Burmy na arenie międzynarodowej? Kto liczył się wówczas z opinią mieszkańców Burmy na temat takich czy innych problemów azjatyckich i światowych? I oto po kilku zaledwie latach niepodległości Burma stała się państwem, które cieszy się poważnym autorytetem w świecie. Źródłem tego autorytetu jest fakt, że po zrzuceniu jarzma kolonialnego Burma wstąpiła na drogę samodzielnej, niezależnej polityki. Należy podkreślić, że Burma była jednym z inicjatorów konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, która opowiedziała się przeciwko kolonializmowi, przeciwko podporządkowywaniu jednych krajów drugim, a za pokojowym współistnieniem, za pokojową współpracą wszystkich państw niezależnie od ich systemów społeczno - politycznych.

Czy współpraca taka zdaje egzamin w praktyce? Oto przed przybyciem do naszego kraju premier U Nu bawił w Związku Radzieckim. Przeczytajcie uważnie wspólny komunikat przedstawiciela socjalistycznego mocarstwa, premiera Bułganina i reprezentanta burżuazyjnego kraju, jakim jest Burma, premiera U Nu. Ileż tu wymieniono doniosłych problemów międzynarodowych, co do których istnieje pełna zgodność poglądów: zakaz produkcji, doświadczeń i stosowania broni masowej zagłady; powszechna redukcja zbrojeń; potępienie polityki montowania przeciwstawnych bloków wojskowych; zwrócenie narodowi chińskiemu Taiwanu i szeregu innych wysp, będących odwiecznym terytorium chińskim; rozwiązanie — zgodnie z uchwałami konferencji genewskiej z 1954 roku — problemu Indochin; oparcie stosunków między Burmą i ZSRR na pięciu zasadach pokojowego współistnienia; rozwój współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej itp.

Weźmy teraz inny przykład. Przed kilkoma miesiącami gościliśmy wybitnego męża stanu, premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii, Jawaharlala Nehru. We wspólnym oświadczeniu premiera Cyrankiewicza i premiera Nehru czytamy, że w czasie przeprowadzonych rozmów stwierdzono, iż „stosunki między Polską a Indiami były i są przyjazne i nie ma między tymi krajami problemów lub zagadnień spornych". Stosunki między naszymi krajami powinny opierać się na następujących zasadach:

- — wzajemne poszanowanie terytorialnej integralności i suwerenności,
- — nieagresja,
- — nieingerencja w wewnętrzne sprawy z jakichkolwiek względów o charakterze gospodarczym, politycznym czy ideologicznym,
- — równość i wzajemne korzyści,
- — pokojowe współistnienie.

Chcielibyśmy, aby nasze stosunki ze wszystkimi krajami opierały się na podobnych zasadach. Ogromną rolę w ustaleniu takich stosunków mogą odegrać wizyty i podróże, które przyczyniają się do lepszego wzajemnego poznania się i zbliżenia między narodami.

Dumni jesteśmy, że kraj nasz odwiedzają wybitni mężowie stanu. Świadczy to bowiem o autorytecie i sympatii, jaką cieszymy się w świecie, o stałym wzroście znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Wspólna walka o pokój, o rozwój współpracy międzynarodowej łączy nas dziś z wieloma krajami. Łączy nas również z daleką Burmą, której przedstawiciela premiera U Nu serdecznie witamy na ziemi polskiej. Nie wątpimy, że jego wizyta w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów pomiędzy obu naszymi krajami w imię utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

G.K.

Premier Unii Burmańskiej U Nu

„Przywożę z sobą pozdrowienia dla narodu polskiego od narodu burmańskiego"

Premier Unii Burmańskiej U Nu przybył do Polski

W dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Polski na zaproszenie rządu PRL premier Unii Burmańskiej U Nu.

Premierowi U Nu towarzyszą: małżonka pani **Daw Mya Hee**, ambasador Burmy w Chińskiej Republice Ludowej — **U Hla Maung**, ambasador Burmy w Wielkiej Brytanii — **U Kyin** z małżonką, sekretarz premiera — **U Thant**, płk. **Aung Gyi** oraz **U Hla** i **U Hnwe**.

Na udekorowane flagami państwowymi Burmy i Polski lotnisko Okęcie przybyli, by powitać gości: prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, I zastępca prezesa Rady Ministrów **Zenon Nowak** oraz inni spośród członków Biura Politycznego KC PZPR: wiceprezes Rady Ministrów **Franciszek Jóźwiak-Witold** i minister kontroli państwowej **Roman Zambrowski**; wiceprezesi Rady ministrów: **Tadeusz Gede, Stefan Jędrychowski, Stanisław Łapot**; zastępca przewodniczącego Rady Państwa **Wacław Barcikowski**, minister spraw zagranicznych **Stanisław Skrzeszewski**, sekretarz Rady Państwa **Marian Rybicki**, członkowie rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, członek Rady Państwa **Jerzy Albrecht**, prezes Związku Literatów Polskich **Leon Kruczkowski**, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ **Edward Bartol**, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kultury.

Premiera Unii Burmańskiej witali przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych akredytowani w Polsce.

Obecni byli liczni korespondenci prasy krajowej i zagranicznej.

Na lotnisku zebrały się liczne delegacje społeczeństwa stolicy.

Wysiadających z samolotu: premiera U Nu i towarzyszące mu osoby serdecznie powitał prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz.

Małżonka prezesa Rady Ministrów wręczyła pani Daw Mya Hee wiązankę kwiatów.

Odegrane zostały hymny narodowe Burmy i Polski. — Kompania honorowa WP oddała premierowi Unii Burmańskiej honory wojskowe.

Po przywitaniu się premiera Burmy z przedstawicielami władz i społeczeństwa oraz z członkami korpusu dyplomatycznego dzieci warszawskie wręczyły gościom bukiety kwiatów.

Premier U Nu wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie powitalne:

„Przede wszystkim pozwólcie mi serdecznie podziękować za gorące przyjęcie, jakie zgotowaliście mnie, mojej żonie i członkom mojej delegacji. — Wiecie, że przybyłem tu z przyjacielską wizytą zaproszony przez rząd polski. Przywiozłem z sobą pozdrowienia narodu burmańskiego dla narodu polskiego i jego przywódców. Mam nadzieję, że mój pobyt w Waszym kraju przyczyni się do dalszego wzmocnienia więzów przyjaźni między naszymi dwoma krajami. Mam nadzieję, że zobaczę u Was wiele rzeczy, które zbudowaliście i że zapoznam się z wieloma zjawiskami, które nas bardzo interesują. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za gorące przyjęcie".

*

11 bm. premier Unii Burmańskiej U Nu złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa **Aleksandrowi Zawadzkiemu.**

Premierowi Unii Burmańskiej towarzyszyli: ambasador Burmy w Chińskiej Republice Ludowej **U Hla Maung**, ambasador Burmy w Wielkiej Brytanii **U Kyin** oraz sekretarz premiera Burmy **U Thant**.

*

W tym samym dniu premier Unii Burmańskiej **U Nu** złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów — **Józefowi Cyrankiewiczowi.**

(Sprawozdanie z przyjęcia, wydanego na cześć premiera U Nu, podajemy na str. 2).

Rok Mickiewiczowski

Czerny-Stefańska wystąpi z koncertem w ONZ w setną rocznicę śmierci A. Mickiewicza

Sekretariat ONZ rozdał wśród dziennikarzy akredytowanych przy ONZ następujący komunikat:

— Znakomita pianistka polska HALINA CZERNY-STEFAŃSKA wystąpi 26 listopada z koncertem w siedzibie ONZ w związku z setną rocznicą śmierci wielkiego poety polskiego Adama Mickiewicza.

Koncert odbędzie się pod protektoratem przewodniczącego X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, J. KAZY, sekretarza generalnego ONZ HAMMARSKJOELDA i szefa delegacji polskiej na X sesję Zgromadzenia Ogólnego, wiceministra NASZKOWSKIEGO.

Komunikat podaje krótki życiorys Czerny-Stefańskiej z wyszczególnieniem nagród, które otrzymała.

Komunikat przypomina, że na sesji UNESCO w 1954 r., postanowiono wydać w związku z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza pracę o jego życiu i twórczości.

Uroczystość ku czci Mickiewicza na Uniwersytecie Columbia

NOWY JORK

W związku z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, Wydział Slawistyki Uniwersytetu Columbia i Koło Polaków przy tym uniwersytecie zorganizowały wieczór poświęcony twórczości poety. Uroczystość zagaił prof. M. Kridl.

W części artystycznej studenci i zaproszeni artyści recytowali utwory Mickiewicza oraz przekłady jego utworów na język angielski.

Mołotow: Narody oczekują od nas nie obietnic lecz konkretnych kroków na drodze do redukcji zbrojeń

Jedenaste posiedzenie ministrów spraw zagranicznych w Genewie

GENEWA

W dniu 11 listopada odbyło się pod przewodnictwem min. Mołotowa jedenaste posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Przed posiedzeniem jawnym odbyło się posiedzenie w ścisłym gronie, na którym ministrowie ustalili dalszy plan swych prac. W dniu 12 listopada o godz. 10,30 rano odbędzie się posiedzenie, na którym kontynuowana będzie dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego tj. — sprawą rozbrojenia.

Na posiedzeniu piątkowym delegacji w pełnym składzie ministrowie trzech mocarstw zachodnich uzasadniali propozycje złożone przez nich w dniu 10 listopada. *(Przemówienia ministrów mocarstw zachodnich podajemy na str. 2).*

Następnie zabrał głos minister **Mołotow.** Stwierdził on, że delegacja radziecka zbadała uważnie te propozycje i zapytał — czy można uważać, iż odpowiadają one żądaniu położenia kresu wyścigowi zbrojeń i wprowadzenia zakazu broni atomowej?

Delegacja radziecka jest zdania, że nie odpowiadają one temu żądaniu. Żaden z punktów propozycji mocarstw zachodnich nie przewiduje posunięć zmierzających do zaprzestania wyścigu zbrojeń i wprowadzenia zakazu broni atomowej.

Min. Mołotow zapytał, w jakim więc celu została — zgodnie z propozycjami USA, W. Brytanii i Francji — utworzona Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ?

Przypomniał on, że jeszcze w 1946 r. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję stwierdzającą konieczność zakazu broni atomowej. Tymczasem obecne propozycje mocarstw zachodnich zawierają jedynie ogólnikowe życzenie redukcji zbrojeń. Cofa to nas o 10 lat wstecz — powiedział min. Mołotow.

Jak stwierdził min. Mołotow, należy stąd wyciągnąć wniosek, że propozycje mocarstw zachodnich nie są zgodne z uchwałami Zgromadzenia NZ. Trzeba także wyciągnąć stąd wniosek, że mocarstwa zachodnie w swych propozycjach z 10 listopada 1955 wycofują się ze stanowiska zajętego w ONZ w sprawie rozbrojenia.

Min. Mołotow zaznaczył, że ZSRR zgodził się na szereg propozycji mocarstw zachodnich. Tak na przykład zgodził się on na ustalenie stanu liczebnego sił zbrojnych 5 mocarstw i zgodził się także na propozycje przeprowadzenia redukcji zbrojeń i wprowadzenia zakazu broni atomowej — stopniowo w kilku stadiach. Teraz mocarstwa zachodnie chcą, aby wszystko to poszło w niepamięć. Propozycje zachodnie z 10 listopada zawierają tylko mgliste i deklaratywne oświadczenia co do konieczności kontynuowania dyskusji nad sprawą rozbrojenia.

A zatem — powiedział min. Mołotow — **gdy tylko zarysowała się możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie doniosłych zagadnień, a zwłaszcza po wysunięciu przez ZSRR nowych propozycji w dniu 10 maja 1955 r. — mocarstwa zachodnie zaczęły się wycofywać i anulują sukcesy osiągnięte na drodze do rozbrojenia.**

Projekt trzech mocarstw zachodnich wspomina wprawdzie o wyrzeczeniu się stosowania broni atomowej, ale przewiduje jedynie, że broń jądrowa nie może być używana gdy jest to niezgodne z zasadami Karty NZ. Projekt mocarstw zachodnich traktuje więc broń jądrową, tj. broń atomową i wodorową, tak samo jak inne rodzaje broni zwykłego typu. Broń jądrowa nie jest więc traktowana jako broń masowej zagłady mimo że jest najgroźniejsza ze wszystkich rodzajów broni.

W ten sposób — powiedział min. Mołotow — rządy mocarstw zachodnich chcą, aby użycie broni atomowej zostało zalegalizowane i było dozwolone w wypadkach gdy ONZ uzna to za stosowne.

Delegacja radziecka nie może oczywiście zgodzić się z tym stanowiskiem a to dlatego, że —

1) **jest to sprzeczne z zasadami Karty NZ,**
2) **jest to sprzeczne z zaleceniami szefów rządów 4 mocarstw,**
3) **jest to sprzeczne z sumieniem i honorem ludzkości, która potępia broń atomową jako broń masowej zagłady.**

Wynika z tego, że czyni się próby dania wolnej ręki tym, którzy chcieliby stosować broń atomową.

Min. Mołotow podkreślił, że istnieje wyraźna rozbieżność między stanowiskiem delegata Francji J. Mocha i delegata Anglii Nuttinga w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ a stanowiskiem jakie zajmują przedstawiciele mocarstw zachodnich na konferencji genewskiej.

Następnie min. Mołotow omówił szczegółowo sprawę kontroli podkreślając, że Związku Radzieckiego nie trzeba przekonywać o konieczności wprowadzenia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej i nad ograniczaniem zbrojeń. ZSRR zawsze był i jest nadal za ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową.

Jednakże — zapytał min. Mołotow — gdybyśmy się wyrzekli rozbrojenia i zakazu broni atomowej, to jaki cel miałaby kontrola i inspekcja?

Jeśli wyścig zbrojeń będzie trwał, a przez ten czas będzie się toczyła dyskusja nad szczegółami kontroli i inspekcji — czyż nie będzie to usypianie czujności narodów? Czyż nie będzie to ułatwianie powiększania zapasów broni atomowej i innych rodzajów broni? Czyż nie będzie to oszukiwanie narodów i dyskredytowanie idei zakazu broni atomowej oraz samej zasady rozbrojenia i kontroli?

W zakończeniu min. Mołotow oświadczył:

„Delegacja radziecka uważa, że moglibyśmy na obecnej konferencji osiągnąć porozumienie w niektórych sprawach, a przede wszystkim w tych sprawach, co do których do niedawna istniała zgodność poglądów. Jeśli natomiast chodzi o sprawy, co do których nie udało nam się osiągnąć porozumienia — moglibyśmy uchwalić wspólne zalecenia dla odpowiednich organów ONZ w celu dalszego ich zbadania. Do tego właśnie celu zmierzała delegacja radziecka wysuwając swe propozycje".

*

Po przemówieniu Mołotowa ministrowie kontynuowali wymianę poglądów nad meritum omawianego problemu.

Przyjęcie z okazji święta narodowego Szwecji

WARSZAWA

11 bm. z okazji święta narodowego Szwecji — rocznicy urodzin króla Gustawa VI Adolfa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji w Polsce Eric von Post wydał przyjęcie w salach poselstwa.

Na przyjęcie przybyli: I zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, członkowie Rady państwa i rządu PRL.

Na temat wydobycia węgla rozmawiamy z dyrektorem technicznym *Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego*

Z KAŻDYM dniem rośnie zapotrzebowanie na węgiel. Coraz więcej tego cennego surowca potrzebuje szybko rozwijający się przemysł i transport, a poza tym ostatnio bardzo poważnie zwiększyły się możliwości zbytu naszego węgla na rynkach zagranicznych.

W tych dniach w poszczególnych kopalniach Zagłębia Krakowskiego — odbyło się wiele narad i zebrań, w czasie których górnicy podwyższyli poprzednio podjęte na apel CRZZ zobowiązania, postanawiając wydobyć dodatkowo wiele tysięcy ton węgla. Ogółem górnicy Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zobowiązali się wydobyć w IV kwartale ponad plan 100.000 ton węgla i wezwali do współzawodnictwa pozostałe zjednoczenia.

W związku z tym zwróciliśmy się do dyrektora technicznego Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego mgr inż. Albina **WOJAKOWSKIEGO** z prośbą o udzielenie kilku informacji.

— Towarzyszu dyrektorze, załogi kopalń Waszego Zjednoczenia zobowiązały się wydobyć ponad plan IV kwartału dodatkowo 100.000 ton węgla. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest udział kopalń krakowskich w realizacji tego zobowiązania.

— Otóż, według pierwotnych założeń kopalnie krakowskie miały wydobyć do końca br. dodatkowo 43.180 ton węgla. Po dyskusji górnicy krakowscy przyrzekli wydobyć w IV kwartale ponad plan 48.000 ton węgla. M. in. załoga kopalni „Bierut" — zamiast 7.360 wydobędzie 8.200 ton węgla. Górnicy kop. „Brzeszcze" zamiast 10.610 — 11.700 ton, „Komuny Paryskiej" zamiast 7.190 — 8.100 ton, kop. „Siersza" zamiast 12.540 — 13.400 ton, kop. „Janina" — zamiast 5.480 — 6.200 ton węgla.

Górnicy krakowscy podwyższając swe podjęte poprzednio zobowiązania jeszcze raz potwierdzili, że fala współzawodnictwa o wcześniejsze wykonanie Planu 6-letniego i o pomyślny start do planu 5-letniego pozwoliła ujawnić dalsze możliwości wydobywcze...

— Jak widać — dyrektorze — z przytoczonych cyfr, są to zadania niełatwe. I dlatego też nasuwa się pytanie: co ze swej strony uczyni Zjednoczenie, aby górnicy w pełni mogli zrealizować podjęte zobowiązania?

— Zrobimy wszystko, aby pomóc górnikom w wykonaniu tych zobowiązań.

W kop. „Kościuszko-Nowa" dotychczasową eksploatację węgla systemem filarowym zastąpi się wydajniejszym i oszczędniejszym systemem ścianowym.

W kop. „Siersza" w oddziale II po raz pierwszy w naszym górnictwie rozpoczęliśmy już, po przeprowadzonych próbach, urabiać węgiel za pomocą wody.

W kop. „Janina" i „Brzeszcze", gdzie masowo stosowana jest metoda Durały, zrobimy wszystko, aby zwiększyć cykliczność pracy na ścianach.

— A co Waszym zdaniem powinny uczynić kierownictwa kopalń krakowskich, chcąc zabezpieczyć wykonanie tych śmiałych zamierzeń?

— Przede wszystkim zwrócić szczególną uwagę na mechanizację. Do produkcji wprowadzić cały posiadany sprzęt i maszyny górnicze, które ułatwią pracę górnikom. W kop. „Bierut" konieczne jest uruchomienie dalszych 3 wrębiarek zabierkowych. W kop. „Komuna Paryska", na 8 ładowarek typu „Rok", do tej pory na dole pracują tylko 3 maszyny. W kop. „Kościuszko Nowa" trzeba uruchomić zespół typu SZ, który w tej chwili pracuje tylko na jedną zmianę.

— Ponadto szczególną uwagę należy zwrócić na stosowanie szybkościowych metod pracy przy budowie chodników. Nie można również w żadnym wypadku w ogromie tych zadań zapomnieć o bezpiecznym prowadzeniu robót górniczych. Należy dbać o dobry stan chodników...

— Nienajlepiej jest, dyrektorze, w naszych kopalniach z organizacją pracy, z dyscypliną pracy.

— Właśnie miałem o tym mówić. W wielu kopalniach stwierdzono słabą organizację i dyscyplinę pracy. Dosyć często górnicy za wcześnie kończą pracę w przodkach, za wcześnie schodzą ze swych stanowisk roboczych. Nie zawsze odpowiednio jest wykorzystany tabor przewozowy, i nie zawsze właściwie troszczą się górnicy o posiadany sprzęt. Przed naszymi organizacjami partyjnymi i związkowymi stoją niezwykle odpowiedzialne zadania mobilizacji wszystkich górników do walki o plan.

— Dziękujemy Wam bardzo, dyrektorze i Wasze uwagi przekażemy naszym czytelnikom.

Rozmowę przeprowadził
Wł. Majewski

Z pobytu premiera Norwegii Gerhardsena w Moskwie

MOSKWA

11 listopada przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganin**, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **N. S. Chruszczow** i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **A. I. Mikojan** przyjęli na Kremlu premiera Norwegii **E. Gerhardsena** i odbyli z nim rozmowę.

Przy rozmowie obecni byli: ze strony norweskiej — minister handlu **A. Skaug**, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Norwegii w ZSRR **E Braadland**, szef przebywającej w ZSRR norweskiej delegacji handlowej **S. Sommerfelt** i inni, a ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego **I. G. Kabanow**, wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR **W. A. Zorin** i **W. S. Siemienow** oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Norwegii **G. P. Arkadiew.**

*

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **K. J. Woroszyłow** przyjął dnia 11 bm. premiera Norwegii **E. Gerhardsena.**

Premierowi towarzyszyli minister handlu zagranicznego Norwegii **A. Skaug** i ambasador Norwegii w ZSRR **E. Braadland.**

W czasie rozmowy obecni byli sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **N. M. Piegow**, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **W. A. Zorin**, ambasador ZSRR w Norwegii **G. P. Arkadiew.**

Chodzi o rozbrojenie

(Korespondencja własna z Genewy)

Późno wieczorem przeczytaliśmy dokładnie dwa wnioski w sprawie rozbrojenia, złożone w pierwszym dniu dyskusji nad tym punktem porządku obrad. Na pozór nie ma wielkich różnic. I o tym właśnie usiłował mnie przekonać jeden z dziennikarzy zachodnich. Bo czy jest w obu projektach mowa o dążeniu do rozbrojenia? Jest. A o zakazie broni masowej zagłady jest? Jest. A o konieczności skutecznej kontroli postanowień jest? Jest. O cóż więc chodzi?

Chodzi o rozbrojenie. I tu jest niewątpliwie zasadnicza różnica. Projekt Związku Radzieckiego, który znamy dobrze od 10 maja, kiedy to ZSRR w propozycji złożonej w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ uwzględnił wniosek angielsko-francuski o redukcji sił zbrojnych. Ten projekt mówi konkretnie o rozbrojeniu, o etapach w jakich ma ono być wprowadzone w życie oraz o kontroli wykonania postanowień, które zostałyby przyjęte. Warto podkreślić, że w nowym projekcie uwzględniono sugestie, zawarte w przemówieniu prezydenta Eisenhowera z dnia dwudziestego pierwszego lipca i sugestie angielskie oraz francuskie przedstawione na konferencji wielkiej czwórki i na posiedzeniach Podkomisji Rozbrojeniowej.

Projekt trzech mocarstw zachodnich tylko formalnie mówi o samym rozbrojeniu. Francuski minister spraw zagranicznych powiedział nawet, że to jest sprawa dalszej przyszłości, a teraz trzeba przeprowadzić tylko dyskusję nad metodą kontroli wykonania postanowień, które... jeszcze nie są przyjęte. Podczas gdy Związek Radziecki jest za rozbrojeniem i za kontrolą nad rozbrojeniem, mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone wypowiadają się za kontrolą nad zbrojeniami, które są i mają być kontynuowane, a więc za kontynuowaniem wyścigu zbrojeń. Jak to w swoim wystąpieniu stwierdził minister Mołotow propozycje mocarstw zachodnich sprowadzają się do tego, że rozpoczęłyby się niekończące się dyskusje na temat szczegółów kontroli, a wyścig zbrojeń trwałby, zaś niebezpieczeństwo wojny atomowej nadal wisiałoby nad narodami.

Wytworzyła się sytuacja wręcz paradoksalna. Oto Związek Radziecki musi bronić projektów angielskiego i francuskiego przed... ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji. Trzeba mieć istotnie żelazne nerwy, niesłychany spokój i cierpliwość, aby prowadzić rokowania z przedstawicielami mocarstw zachodnich. Te żelazne nerwy, spokój i cierpliwość daje przekonanie o słuszności sprawy, o którą się walczy, przekonanie, że jest ona sprawą setek milionów ludzi. Nie jest natomiast sprawą setek milionów ludzi, a jedynie drobnej garstki ludzi kontynuowanie wyścigu zbrojeniowego.

„A przecież nie brak jest byznesów na świecie — powiedział dziennikarz z „FRANCE OBSERVATEUR" — program kolektywizacji rolnictwa chińskiego i żądanie unowocześnienia tego rolnictwa dałyby zatrudnienie dla maszynowego przemysłu amerykańskiego i nie tylko amerykańskiego na wiele dziesiątków lat."

Tak, ale w tym celu przemysłowcy amerykańscy, angielscy i francuscy muszą się zupełnie przestawić psychicznie. A przyczyni się do tego rosnący nacisk opinii publicznej narodów, które żądają położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

KAZIMIERZ GOLDE

Na budowie pomnika Mickiewicza

Dnia 11 listopada w późnych godzinach wieczornych brygada „Mostostalu" pod kierownictwem brygadzisty M. SEREBOKA ustawiła w obrębie odbudowy pomnika Mickiewicza na Rynku główny maszt dźwigu typu „Derick". Po ustawieniu ramienia — dźwig będzie służył do ustawiania końcowych, najcięższych elementów pomnika. (j)

W pracowniach literatów polskich

Wojciech Żukrowski po powrocie ze swej ostatniej podróży do Chin przygotowuje nową książkę. Będzie to „Wielki marsz" — książka o największej w dziejach ludzkości operacji wojskowej dokonanej przez Chińską Armię Ludową. W. Żukrowski przygotowuje również tomik legend i baśni chińskich.

CAF — fot. Tymiński

Hutnicy czechosłowaccy piszą do hutników Kombinatu im. Lenina

W dniu 11 bm. załoga Huty im. Lenina otrzymała list od załogi bratniej Huty im. K. Gottwalda w Czechosłowacji:

W liście tym hutnicy czescy donoszą o serdecznym przyjęciu, z jakim spotkał się u nich w zakładach apel rzucony kilkanaście dni temu przez załogę Huty im. Lenina o podjęciu socjalistycznego współzawodnictwa pracy między obu zakładami. Jednocześnie w celu jeszcze ściślejszego zacieśnienia więzów przyjaźni i zapoznania się z warunkami pracy obu załóg, hutnicy czescy proponują dokonanie w najbliższych dniach wymiany delegacji.

W odpowiedzi na list załoga Huty im. Lenina wysłała telegram, zapraszając do siebie przedstawicieli załogi Huty im. K. Gottwalda.

Przyjaźń narodów polskiego i burmańskiego służy sprawie pokoju na całym świecie

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz zaproszeni do Burmy

WARSZAWA

W godzinach wieczornych 11 bm., z okazji pobytu w Polsce premiera Unii Burmańskiej U Nu, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Premier Burmy przybył na przyjęcie wraz z małżonką, panią Daw Mya Hee oraz towarzyszącymi mu w podróży: ambasadorem Burmy w Chińskiej Republice Ludowej — U Hla Maung, ambasadorem Burmy w Wielkiej Brytanii U Kyin i jego małżonką, sekretarzem U Thant, płk. Aung Gyi oraz U Hla i U Hnwe.

Z polskiej strony na przyjęciu obecni byli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie Rady Państwa i rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, generalicja, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz prasy.

Na przyjęciu obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Warszawie.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier Unii Burmańskiej U Nu wymienili toasty.

Prezes Rady Ministrów wznosząc toast powiedział m. in.:

„Cieszymy się bardzo z tej wizyty, o której Pan Premier U Nu na lotnisku powiedział, że niewątpliwie pogłębi ona więzy przyjaźni, łączące obydwa nasze kraje. Mamy już do zanotowania na polu zbliżenia Polski z Burmą poważne kroki. Mamy zawartą niedawno poważną umowę handlową. Mamy nawiązane stosunki dyplomatyczne. W ślad za tym niewątpliwie pójdzie nawiązanie szerokich stosunków kulturalnych, wzajemnej wymiany kulturalnej, a nasze stosunki handlowe, gospodarcze niewątpliwie w następnych latach w miarę rozwoju naszych krajów będą rosły".

Korzystam z okazji, ażeby życzyć narodowi burmańskiemu jak najpomyślniejszego wzrostu dobrobytu, ażeby życzyć Panu Premierowi U Nu powodzenia w jego pracy politycznej, w jego pracy w dziedzinie polityki międzynarodowej, na polu zbliżenia między narodami, na polu walki o utrwalenie pokoju, o utrwalenie niezależności jego kraju.

Pragnę wznieść toast za rozwój i pomyślność Burmy i za naszego miłego gościa, za Pana Premiera U Nu i za realizację tych haseł, które wspólnie reprezentujemy i o które wspólnie z wielu innymi narodami walczymy — za współistnienie między narodami, za współpracę międzynarodową, za pokój!" *(huczne oklaski)*.

Premier Burmy U Nu wznosząc toast, oświadczył m. in.:

Dziś podczas mojej wizyty u Pana Przewodniczącego Rady Państwa, zwróciłem się w imieniu rządu burmańskiego do Pana Przewodniczącego z zaproszeniem, by przybył do naszego kraju w odwiedziny. Teraz korzystam z tej okazji, by również zaprosić do naszego kraju Pana Premiera. Jestem przekonany, że gdy Jego ekscelencja Pan Przewodniczący Rady Państwa i Pan Premier odwiedzą nasz kraj, zdobędą serca naszego narodu.

Co więcej — sądzę, że osobiste kontakty są najlepszym środkiem doprowadzenia do jak najlepszego zrozumienia między narodami, między krajami. W świecie, w którym jest tyle obaw i nienawiści, podejrzeń, trzeba zrozumienia wzajemnego w stosunkach międzynarodowych.

Chcę także podziękować Panu, Panie Premierze, za Pańskie powołanie się na moją pracę w dziedzinie utrwalenia pokoju. Muszę przyznać, że jestem skromnym bojownikiem o pokój, ale bardzo pragnę pokoju. Zarówno przywódcy burmańscy, jak i naród burmański są bardzo zainteresowani w utrzymaniu pokoju, gdyż bez pokoju nie mogą budować swojej przyszłości. Wierzą oni mocno w to, że alternatywą pokoju jest zniszczenie wszystkiego co zbudowali.

Gdyby wybuchła nowa wojna, a mam nadzieję, że to nigdy nie nastąpi, ucierpiałyby nie tylko te kraje, które będą walczyć, ale także i te, które w niej udziału nie wezmą. Dlatego chcę Was wszystkich prosić o to, by pracować w imię pokoju.

Niech żyje pokój!

Niech żyje naród polski!

Niech żyją Pan Przewodniczący Rady Państwa, Pan Premier i członkowie rządu polskiego!

Niech żyje przyjaźń burmańsko-polska! *(huczne oklaski)*.

*

11 bm. w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie małżonka premiera Unii Burmańskiej pani Daw Mya Hee oraz towarzyszące jej osoby podejmowane były przez członkinie Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

B. lekarz obozu koncentracyjnego w Stutthof popełnił samobójstwo

BERLIN

Agencja ADN donosi, że 7 bm. rozpoczął się przed sądem w Bochum proces przeciwko lekarzowi obozu koncentracyjnego w Stutthof Heindlowi, komendantowi tegoż obozu, wyższemu oficerowi SS Hoppemu oraz strażnikowi obozowemu Knottowi. Oskarżeni winni są śmierci wielu niewinnych ludzi, którzy zostali w bestialski sposób zamordowani. Po rozpoczęciu przewodu Heindl popełnił 11 bm. samobójstwo w swej celi więziennej. Był on również lekarzem obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Mauthausen i Gross Rosen i zgładził za pomocą trucizny setki więźniów.

*

Agencja ADN podaje, że trybunał kasacyjny w Paryżu zatwierdził 10 bm. wyrok śmierci na 3 SS-manów — oprawców z obozu koncentracyjnego w Stutthof (Alzacja).

USA usiłują wykorzystać Izrael jako środek szantażu wobec krajów arabskich

Wypowiedź ambasadora Egiptu w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK

Jak podaje korespondent agencji United Press, ambasador Egiptu w Stanach Zjednoczonych Ahmed Hussein, na zebraniu stowarzyszenia amerykańskich dziennikarzy za granicą skomentował oświadczenie Departamentu Stanu USA, że z chęcią rozpatrzy sprawę sprzedaży Izraelowi „broni do celów czysto obronnych".

Ahmed Hussein oświadczył, że sprzedaż broni amerykańskiej Izraelowi — nawet jeśli przyczepi się do niej etykietkę „tylko do celów obrony" — wywołałaby burzliwą reakcję w świecie arabskim. — „Moim zdaniem — powiedział Hussein — Arabowie oceniliby to jako poparcie Stanów Zjednoczonych dla Izraela i rezygnację Stanów Zjednoczonych z wszelkiej przyjaźni z Arabami. Oceniliby oni to jako pragnienie Stanów Zjednoczonych, by Izrael zawsze był silniejszy od Arabów i zawsze im zagrażał".

Na temat zakupu przez Egipt broni czechosłowackiej Hussein oświadczył, że Egipt „nie pragnie wojny", lecz zmuszony był podjąć kroki w związku z powtarzającymi się działaniami zbrojnymi Izraela.

Ambasador Egiptu zaoponował przeciwko twierdzeniu, jakoby dostawy czechosłowackie naruszały równowagę sił między Arabami a Izraelem, stwierdzając, iż nawet prasa amerykańska pisze o znacznej przewadze potencjału wojskowego Izraela nad połączonymi siłami Arabów. Jeśli będziemy nieco silniejsi — powiedział Hussein — powstrzyma to być może Izrael przed agresją i dlatego broń (czechosłowacka) może stać się czynnikiem stabilizacji i pokoju.

Przemówienie sekretarza stanu USA Dullesa

(Skrót)

Sekretarz stanu USA Dulles nawiązał do uwag ministra Mołotowa na temat propozycji prezydenta Eisenhowera w sprawie wymiany informacji wojskowych i zdjęć lotniczych.

Dulles polemizował z oceną propozycji prezydenta Eisenhowera zawartą w przemówieniu ministra Mołotowa z dnia 10 bm. „Powiedziano tu — oświadczył Dulles — że nie jest jasne powiązanie między propozycją Eisenhowera a kwestią rozbrojenia. Faktycznie jednak propozycja ta została wysunięta jako wstęp do programu zmniejszenia zbrojeń".

„Delegacja radziecka wskazuje — kontynuował Dulles — że propozycja Eisenhowera dotyczy wyłącznie terytorium ZSRR i USA i nie obejmowałaby sił zbrojnych obu tych krajów rozlokowanych gdzie indziej, ani też sił zbrojnych naszych sojuszników". W związku z tym Dulles zaznaczył, że przytłaczająca część sił zbrojnych, która uczestniczyłaby w jakichkolwiek działaniach wojennych rozmieszczona jest zarówno w wypadku USA jak i ZSRR w granicach każdego z tych krajów. „Dlatego też — powiedział mówca — należy zacząć właśnie od terytoriów każdego z tych krajów, gdyż można to uczynić bez konieczności uzyskania decyzji wielu innych państw, ani też nie wyłoniłyby się problemy związane z osiągnięciem porozumienia z 40 czy 50 innymi krajami".

„Jeśli ZSRR przyjmie propozycję Eisenhowera — oświadczył następnie Dulles — Stany Zjednoczone gotowe byłyby podjąć niezwłocznie rokowania z odnośnymi państwami i ze Związkiem Radzieckim w sprawie odpowiedniego rozszerzenia — na zasadzie wzajemności i równouprawnienia — propozycji Eisenhowera i sugestii Bułganina w sprawie punktów kontrolnych na bazy za granicą oraz na siły zbrojne innych krajów".

Dulles podkreślił że propozycję Eisenhowera należy traktować jedynie jako „początek".

Następnie Dulles wyraził pogląd, że ogromne koszty jakie pociągnęłoby niewątpliwie dokonywanie zdjęć lotniczych nie może być argumentem przeciwko propozycji Eisenhowera.

„Twierdzi się wreszcie — powiedział dalej Dulles — że plan Eisenhowera zwiększy ryzyko wojny, gdyż dałby zainteresowanym krajom informacje w sprawie urządzeń wojskowych i w ten sposób umożliwiłby agresorowi skuteczniejsze dokonanie nagłej napaści.

Zdaniem Dullesa propozycja Eisenhowera wprowadza czynnik odstraszający od napaści, gdyż można będzie zawczasu wykryć przygotowania do napaści tak, że agresor nie miałby żadnej korzyści z zaskoczenia.

„Nie zamykamy oczu na fakt, że Związek Radziecki jakkolwiek odrzuca propozycję prezydenta Eisenhowera, wskazuje, że przyjąłby koncepcję zdjęć lotniczych jako jedną z ewentualnych form kontroli w końcowym stadium realizacji posunięć w zakresie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Witamy to oświadczenie Związku Radzieckiego jako krok naprzód w stosunku do dotychczasowego stanowiska radzieckiego. Jesteśmy jednakże głęboko rozczarowani — oświadczył Dulles — że Związek Radziecki odrzuca obecnie propozycję Eisenhowera jako krok wstępny do zmniejszenia napięcia między naszymi krajami i utorowania drogi do dalszych kroków w zakresie kontroli i redukcji zbrojeń".

Przechodząc następnie do omówienia propozycji delegacji radzieckiej w sprawie rozbrojenia, Dulles oświadczył, że ograniczy się tylko do poruszenia punktów dotyczących problemów związanych z bronią atomową. Sekretarz stanu USA oświadczył w związku z tym, że jeśli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia w sprawie wyeliminowania lub ograniczenia broni jądrowych — przy odpowiednich gwarancjach — USA gotowe byłyby zgodzić się na odpowiednie ograniczenie doświadczeń z tego rodzaju bronią.

Nawiązując do punktu propozycji radzieckiej zalecającego, by cztery mocarstwa zobowiązały się „nie użyć jako pierwsze broni atomowej lub wodorowej" oraz do punktu głoszącego, że cztery mocarstwa powinny „zobowiązać się, iż nie użyją broni jądrowej" Dulles oświadczył, że „sugestie te mają poważną wadę, gdyż mówią wyłącznie o przyrzeczeniach". USA natomiast — dodał Dulles — nie chcą opierać swego bezpieczeństwa „na obietnicach i porozumieniach, które mogą okazać się złudne".

Jeśli chodzi o propozycję radziecką w sprawie wyeliminowania broni atomowej Dulles powołał się na „trudności, jakie trzeba będzie pokonać, by wyeliminować broń atomową".

Stwierdzając w zakończeniu, że w swoim przemówieniu przedstawił motywy, dla których USA nie mogą poprzeć propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia Dulles apelował do delegacji radzieckiej, by „w sposób realistyczny podeszła do tego faktu i byśmy poprzez Podkomisję Rozbrojeniową ONZ opracowali możliwie jak najszybciej i jak najpełniej skuteczny system wzajemnej inspekcji i powszechnej kontroli".

Przemówienie ministra Pinaya

(Skrót)

Minister spraw zagranicznych Francji Pinay, utrzymywał, że propozycja delegacji radzieckiej nie uwzględnia trudności na drodze do rozbrojenia, polegających na niedoskonałości technicznych metod kontroli broni jądrowej, jak również na tym, że istnieje rozbieżność polityczna w określeniu organizacji i funkcji organów kontroli. Pinay twierdzi, że jakkolwiek propozycja trzech zachodnich delegacji jest ograniczona, jest ona rzekomo konkretna i liczy się z realną sytuacją.

Pragnąłbym — powiedział on — stanowczo podkreślić konieczność tego, aby nasi przedstawiciele w Podkomisji i Komisji Rozbrojeniowej szukali syntetycznych uchwał, ponieważ w takiej sprawie niezbędna jest jednomyślność oparta na wzajemnych ustępstwach.

Synteza powinna przewidywać szereg wstępnych kroków zmierzających do przywrócenia zaufania oraz innych kroków, które stanowiłyby bodziec dla rozbrojenia. Jeżeli pójdziemy tą drogą, którą stale proponowała delegacja francuska w ciągu czterech lat rozmów, osiągniemy nowe sukcesy.

Oświadczenie ministra Macmillana

(Skrót)

Brytyjski minister spraw zagranicznych **Macmillan** zaznaczył na wstępie swego przemówienia że solidaryzuje się z wywodami Pinaya i Dullesa. Następnie Macmillan przeszedł do omówienia sprawy poziomu sił zbrojnych. Macmillan podkreślił, że od chwili gdy mocarstwa zachodnie zaproponowały w 1952 roku liczby ustalające poziom sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw „sytuacja zmieniła się zarówno pod względem technicznym jak i politycznym"... „Byliśmy więc zmuszeni — oświadczył on — zbadać w jaki sposób można w nowej sytuacji uczynić praktyczny początek w sprawie rozbrojenia. — Studia te nie są jeszcze zakończone, ale będą gotowe do omówienia na najbliższej sesji Podkomisji Rozbrojeniowej".

Co się tyczy wszystkich innych państw — powiedział dalej Macmillan — których nie możemy zobowiązać bez pełnej konsultacji z nimi, to zgadzamy się istotnie, że z chwilą osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami, należy zwołać odpowiednią konferencję międzynarodową celem rozpatrzenia sprawy poziomu sił zbrojnych innych krajów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Macmillan zarzucał propozycjom radzieckim dotyczącym ustalenia poziomu sił zbrojnych, że nie wspominają one o redukcji zbrojeń odpowiadającej zmniejszeniu sił zbrojnych. Macmillan twierdził dalej, że porozumienie w sprawie rozbrojenia „nie może mieć żadnej wartości, jeśli nie zawiera jasnych propozycji w sprawie kontroli rozbrojenia".

W zakończeniu Macmillan postawił pod adresem delegacji radzieckiej następujące trzy pytania dodając, że „odpowiedź na te pytania pomoże konferencji posunąć się naprzód w kwestii rozbrojenia":

Po pierwsze, czy rząd radziecki zgadza się co do tego, że należy rozlokować inspektorów międzynarodowych na terytorium wszystkich państw uczestniczących w proponowanej konwencji rozbrojeniowej, oraz, że inspektorzy ci powinni być gotowi do objęcia swych funkcji, zanim faktycznie zacznie się rozbrojenie?

Po wtóre, jakie prawa poruszania się i komunikowania się przyzna rząd radziecki personelowi międzynarodowego organu kontroli?

Po trzecie, co rząd radziecki rozumie przez nieco niejasny — zdaniem mówcy — zwrot „obiekty kontroli", o których powiedziano, że inspektorzy międzynarodowi będą mieli do nich dostęp w toku realizacji rozbrojenia w zakresie broni jądrowej?

Rewolta w Brazylii

NOWY JORK

Jak donosi agencja United Press z Rio de Janeiro, w piątek 11 bm. wybuchła w stolicy Brazylii rewolta wojskowa. Zamach stanu został zorganizowany pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych Teixeira Lotta. Po jego stronie opowiedziała się armia lądowa. Natomiast marynarka wojenna i lotnictwo postanowiły pozostać wierne rządowi.

W godzinach przedpołudniowych oddziały wojsk lądowych zajęły główne gmachy rządowe w Rio de Janeiro. Okręty wojenne stojące na redzie w zatodze Copacaban otwarły ogień z dział na stanowiska oddziałów lądowych.

*

Agencja Associated Press donosząc o wydarzeniach w Rio de Janeiro, stwierdza, że stojący na czele wojsk brazylijskich gen. Teixeira Lott usunął pełniącego czasowo obowiązki prezydenta Carlosa Luza, ponieważ odmówił on przedsięwzięcia odpowiednich środków przeciw pułkownikowi Mamadzie, który wystąpił z pogróżkami, iż przeszkodzi przy pomocy zamachu stanu w objęciu stanowiska prezydenta Brazylii przez Juscelino Kubiceka.

Lott oświadczył, że podjęte przezeń kroki zapewnią poszanowanie woli wyborców, których ogromna większość wypowiedziała się za reprezentującym postępowe siły Brazylii prezydentem Kubicekiem.

Również korespondent agencji United Press potwierdza tę wiadomość. Oświadcza on, że środki zastosowane przez generała Lotta mają zapobiec zamachowi stanu, którego ostrze wymierzone jest przeciw prezydentowi Kubicekowi i wiceprezydentowi Gulartowi.

Papież w obronie reżimu Franco

Agencja Reutera donosi z Rzymu, że papież Pius XII pozbawił wszelkich funkcji administracyjnych kardynała i arcybiskupa Sewilli (Hiszpania) Pietro Segura za... krytykowanie reżimu gen. Franco.

Kardynał Segura liczy obecnie 75 lat.

Powrót Eisenhowera do Waszyngtonu

NOWY JORK

Jak podaje agencja United Press, prezydent Eisenhower opuścił szpital w Denver i udał się do Waszyngtonu.

Jugosławia weźmie udział w komisji sudańskiej

NOWY JORK

Agencja United Press podaje z Belgradu, iż rzecznik rządu jugosłowiańskiego oświadczył, że Jugosławia postanowiła przyjąć zaproszenie w sprawie udziału w komisji mającej sprawować nadzór nad wyborami w Sudanie. Rząd jugosłowiański wyznaczy swego przedstawiciela do tej komisji.

Ze świata

NARADA PRZEDSTAWICIELI SEATO

NOWY JORK

Jak podaje agencja Associated Press, w Honolulu odbywa się narada przedstawicieli ośmiu krajów należących do SEATO (agresywny blok wojskowy dla Azji Południowo-Wschodniej). Delegaci USA, Anglii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Syjamu opracowali szczegółowe plany „wspólnych działań sił zbrojnych wymienionych krajów w rejonie Azji południowo-wschodniej w wypadku zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności".

*

KATASTROFA AMERYKAŃSKICH SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH

NOWY JORK

Według doniesień agencji United Press, w stanie Kalifornia zderzyły się w powietrzu i eksplodowały dwa amerykańskie myśliwce odrzutowe.

*

SOCJALDEMOKRACI NIE POWINNI ODWIEDZAĆ MOSKWY

BERLIN

Jak donosi z Bonn agencja ADN, wiceprzewodniczący Bundestagu bońskiego Carlo Schmid (SPD) — jak ujawniono obecnie — w sprawozdaniu o pobycie delegacji NRF w Moskwie, złożonym na zebraniu grupy parlamentarnej SPD, oświadczył, że należy zapobiec bezwzględnie podróżom socjaldemokratów do Moskwy. „Każdy kto jedzie do Moskwy — powiedział dosłownie Schmid — jest stracony, ponieważ wrażenie jest tak wspaniałe, a wszystkie negatywne informacje o Moskwie, zamieszczane przez prasę, są fałszem".

*

STRAJK 1.300 DOKERÓW W GREENOCK

LONDYN

Jak donosi prasa angielska, w Greenock (Szkocja) zastrajkowało 1.300 dokerów. Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko odmowie przedsiębiorców ponownego zatrudnienia jednego ze starszych cechowych, który po okresie choroby powrócił do pracy.

*

CZY GRECJA WYSTĄPI Z SOJUSZU BAŁKAŃSKIEGO

NOWY JORK

Dziennik „New York Times" donosi, iż rząd grecki zamierza domagać się zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Grecji, Turcji i Jugosławii. Dziennik stwierdza, iż rząd grecki jest obecnie znacznie bardziej zainteresowany dwustronnym porozumieniem z Jugosławią aniżeli trójstronnym sojuszem bałkańskim z udziałem Turcji.

„New York Times" pisze, że jeśli konferencja krajów paktu bałkańskiego nie odbędzie się do końca roku, będzie to równoznaczne z zerwaniem sojuszu.

*

ROZMOWY CHIŃSKO - AMERYKAŃSKIE

GENEWA

Dnia 10 bm. odbyło się tu 25 spotkanie między przedstawicielem USA ambasadorem Alexisem Johnsonem a delegatem Chińskiej Republiki Ludowej ambasadorem Wang Ping-nanem.

*

DYMISJA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH ARGENTYNY

NOWY JORK

Jak donoszą agencje zachodnie z Buenos Aires, podał się tam do dymisji minister spraw wojskowych Argentyny generał Leon Bengoa. Agencje przypuszczają, że dymisja gen. Bengoa może pociągnąć za sobą kryzys rządowy.

*

32 WYPADKI SAMOCHODOWE W CIĄGU PÓŁTOREJ GODZINY

HAGA

Rekord wypadków samochodowych został niewątpliwie ustanowiony dnia 10 bm. na 27-kilometrowym odcinku szosy między Hagą a Rotterdamem, gdzie między godziną 18.30 a 20 zderzyły się z sobą 32 samochody. Serię zderzeń wywołało zablokowanie szosy przez samochód ciężarowy i osobowy, które zwarły się wśród ulewnego deszczu i ciemności. Powstał zator, w którym jeden samochód wpadał na drugi. We wszystkich wypadkach tylko jeden kierowca odniósł obrażenia.

W Warszawie nastąpiło podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Rzecząpospolitą Ludową.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Komisja Polityczna NZ przystąpiła do omawiania kwestii koreańskiej

NOWY JORK

Komisja Polityczna przystąpiła w czwartek po południu do omawiania kwestii koreańskiej. Przedmiotem dyskusji na pierwszym posiedzeniu była przede wszystkim sprawa zaproszenia przedstawicieli obu części Korei. Po burzliwej debacie posiedzenie zostało odroczone bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji.

10 bm. rozdano tekst listu ministra spraw zagranicznych KRL-D — Nam Ira, w którym prosi on o umożliwienie przedstawicielowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzięcia udziału w debacie nad kwestią koreańską.

Przebieg debaty czwartkowej był następujący:

— Dyskusję, która miała przede wszystkim charakter proceduralny, rozpoczął delegat USA J. Blaustein. Zgłosił on wniosek przewidujący zaproszenie do udziału w dyskusji jedynie przedstawiciela Korei południowej bez prawa głosu. Blaustein domagał się przyznania swemu wnioskowi pierwszeństwa w głosowaniu przed innymi propozycjami zwłaszcza przed propozycją Syrii w sprawie zaproszenia reprezentantów obu części Korei.

Jednocześnie delegat Iraku zgłosił poprawkę do wniosku syryjskiego, zalecającą skreślenie wzmianki o KRL-D. Poprawka ta została później wycofana.

Wniosek amerykański spotkał się z poparciem zwłaszcza tych delegatów, których kraje uczestniczyły w wojnie koreańskiej.

Przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Indii, Białorusi, Ukrainy i Burmy poparli wniosek Syrii.

Gwałtowna opozycja poszczególnych delegacji a w szczególności przedstawicieli Indii, Burmy, Jugosławii i Syrii wobec wniosku amerykańskiego zaskoczyła jego zwolenników. Przytaczane przeciwko wnioskowi argumenty, wobec wyraźnej słabości argumentacji strony przeciwnej, wywarły duże wrażenie na wielu delegatach, czego dowodem był wniosek reprezentanta Szwecji o odroczenie głosowania do 11 bm.

Wniosek ten przyjęty został 31 głosami przeciwko 18, przy 4 wstrzymujących się od głosu.

SPORT

XI Zimowe Akademickie Mistrzostwa Swiata w Zakopanem

Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów powierzyło Polsce organizację XI Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Mistrzostwa odbędą się w roku przyszłym w Zakopanem prawdopodobnie w marcu.

W związku z tym Rada Naczelna ZSP wystosowała depeszę do Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów, w której pisze m. in „Studenci polscy z radością powitają w naszym kraju studentów-sportowców z różnych stron świata, którzy przybędą, aby zmierzyć swe siły w szlachetnym współzawodnictwie sportowym. Jesteśmy przekonani, że to tradycyjne spotkanie międzynarodowe przyczyni się do rozwoju sportu studenckiego oraz do umocnienia współpracy i przyjaźni między studentami całego świata".

Uwaga na najmłodszych *lekkoatletów*

Obok wyników czołowych zawodników, którzy startując na wielu boiskach zagranicznych i krajowych osiągają bardzo dobre rezultaty, młodzież lekkoatletyczna poprawia również swoje rekordy. Rezultaty osiągnięte przez najmłodszych (15—16 lat), a szczególnie wyniki dziewcząt, pretendują wielokrotnie nawet do tabeli „10 najlepszych" seniorów. W III kwartale br. najlepsze wyniki wśród dziewcząt osiągnęły: 100 m — Naglerówna (Poz.) 12,9, skok w dal — Ziarnikówna (Wr.), kula — Gawlasówna (St-gród) — 11,11 oraz oszczep — Kaczyńska (Gd.) — 43.03.

Chłopcy: 100 m — Radzimirski (W-wa) — 11,2, 800 m — Marek (Bydg.) — 2,02,8, skok w dal — Olejnik (Poz.) — 6.33, skok wzwyż — Mokijewski (Wr.) — 174, tyczka — Kaczmarowski (Poz.) — 3,20, kula (5 kg) — Obuchowicz (Bydg.) — 14.89, dysk (1 kg) — Niewiada (Poz.) — 51,33 i oszczep (600 g) — Sokołowski (Lublin) — 56.07.

Międzynarodowe spotkania sportowców Węgier

Sportowcy węgierscy rozpoczynają w listopadzie zimowy sezon spotkań międzynarodowych. Pierwsi wystąpią tenisiści stołowi, którzy w dniach 9—10 bm. rozegrają w stolicy Węgier spotkanie międzypaństwowe z Anglią. 13 listopada odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczek Węgier i Włoch, a w tydzień później — 20 bm. rozpoczną sezon bokserzy międzypaństwowym spotkaniem z reprezentacją Austrii. Międzynarodowe spotkania sportowców węgierskich będą sprawdzianem ich postępów przed startem na Olimpiadzie w Melbourne.

Francja — Jugosławia 1:1 (0:1)

W Paryżu odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Francji i Jugosławii zakończone wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Gospodarze uzyskali wyrównanie na 2 min. przed końcem meczu.

5.000 kibiców z Sosnowca przyjeżdża na mecz Garbarnia — Stal

Niedzielny mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Garbarnią a Stalą Sosnowiec pobił wszystkie dotychczasowe rekordy zainteresowania. W ciągu ostatnich dni otrzymaliśmy liczne telefony z zapytaniami, o której rozpoczną się zawody, czy Garbarnia wystąpi z Piątkiem w ataku, gdzie i kiedy odbywa się przedsprzedaż biletów itp. Na ulicach, w kawiarniach, kinach nic innego nie słyszy się jak tylko: kto wygra Garbarnia czy Stal? Tymczasem i z Sosnowca napływają wieści o „pielgrzymce" tamtejszych sympatyków Stali. Do Krakowa przybędzie ok. 5.000 sosnowiczan pociągami popularnymi i samochodami. Z licznych zamówień z Sosnowca na bilety, Garbarnia mogła przydzielić 3.000 ponieważ reszta zarezerwowana została dla krakowian.

Mamy nadzieję, że mecz ten mimo wysokiej stawki rozegrany zostanie fair, a poziomem gry zadowoli najwybredniejszych znawców piłki nożnej. Apelujemy więc do widowni o sportową atmosferę i obiektywny doping.

Początek meczu o godz. 12.00.

GKKF odpowiada...

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi regulaminu rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej Komisja Sportowa SPN GKKF wyjaśnia. W wypadku jednakowej ilości punktów uzyskanych przez dwie pierwsze drużyny w danej grupie o pierwszym miejscu decyduje dodatkowy mecz. Natomiast jeżeli drużyny zajmujące drugie i trzecie miejsce, uzyskają jednakową ilość punktów, o pierwszeństwie zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Dobrze zorganizowane punkty usługowe na wsi

— to także realizacja IV Plenum

Jeżeli w codziennym życiu ludzie wsi nie będą się trapili gdzie uszyć ubranie, czy naprawić but, będą wiedzieli, iż uszkodzone koło czy uprząż naprawią w punkcie usługowym w swojej miejscowości — to nie pozostanie to bez wpływu na ich pracę w gospodarstwie rolnym.

Uchwała Rady Ministrów z 19 sierpnia 1954 r. doceniła ważność tego zagadnienia i zaleciła wzrost punktów usługowych wiejskich w r. 1954 o 118 proc., w roku 1955 — 151 proc., w porównaniu do stanu z grudnia 1953 r. W wyniku realizacji uchwały powstało wiele nowych punktów usługowych dla wsi, powstały również brygady lotne dla naprawy sprzętu domowego i gospodarczego.

Gdybyśmy jednak zapytali przeciętnego chłopa czy założony tam spółdzielczy punkt usługowy spełnia swą rolę — usłyszelibyśmy wiele krytycznych uwag.

Niewątpliwie w chłopskich głosach byłoby dużo racji. Zdarzają się nierzadko w tych punktach nadużycia, jak np. w Biurkowie Małym w pow. miechowskim, czy w pow. nowotarskim, gdzie istnienie punktów usługowych stało się parawanem dla prywatnych interesów nieuczciwych kierowników czy pracowników. Mamy jeszcze sporo niewłaściwie działających spółdzielni i punktów usługowych. Winę za ten stan rzeczy ponoszą nie tylko władze spółdzielcze, ale przede wszystkim powiatowe i gromadzkie rady narodowe.

Władze spółdzielcze organizują punkty usługowe, obsadzają je fachowcami i pracownikami administracyjnymi w porozumieniu z radami narodowymi. Nowozałożone punkty działają na początku często sprawnie. Jednak po pewnym czasie, nie odczuwając zainteresowania swą działalnością ze strony gromadzkich rad narodowych, a często również i spółdzielczych, przy braku kontroli, przestają służyć we właściwym sensie potrzebom chłopa pracującego i poprzez złą pracę podrywają zaufanie jego do naszej polityki. Dlaczego tak się dzieje?

Rady powiatowe i gromadzkie nie doceniają ważności opieki nad punktami usługowymi. Zapominają, że nowy pracownik spółdzielczy to często człowiek, który wychował się w systemie własności prywatnej, myśli kategoriami prywatnego przedsiębiorcy — po prostu brak mu świadomości społecznej. Władze spółdzielcze, zajęte sprawami organizacyjnymi sądzą, że właśnie tą stroną wychowawczą zajmą się rady narodowe, jako że najlepiej znają swój teren, znają swoich ludzi. W rezultacie najczęściej punkty usługowe pozostawia się bez opieki, własnemu losowi. A uchwała Rady Ministrów z 19 sierpnia 1954 r. nakłada na rady gromadzkie specjalny obowiązek opiekowania się placówkami uspołecznionymi o charakterze usługowym.

Gdybyśmy znowu zadali pytanie ile jest powiatowych rad narodowych, które zajęły się tą sprawą poważnie, liczba ich byłaby bardzo skromna.

Wiemy na pewno o jednej. O Radzie Narodowej w Dąbrowie Tarnowskiej. Jej wyniki pracy i opieki mogą być przykładem dla innych. Na terenie Dąbrowy Tarnowskiej działały dwie spółdzielnie. Z inicjatywy PRN nastąpiło połączenie w jedną powiatową spółdzielnię, która objęła organizację sieci usługowej w całym powiecie. Połączona spółdzielnia pozostawała w trudnych warunkach materialnych i organizacyjnych. Prezydium PRN i Komitet Powiatowy udzieliły jej z miejsca pomocy. Z referatu handlu i przemysłu oddelegowano dwóch pracowników dla wzmocnienia aktywu gospodarczego spółdzielni. Przy swoich trudnych zadaniach PRN znalazła czas na dwukrotne przeanalizowanie działalności spółdzielni i wspólne ustalenie potrzeb i zadań, jakie stoją przed spółdzielnią, przed jej działalnością produkcyjną i usługową.

Gdy wyniki gospodarcze nie były zadowalające, Prezydium PRN, wspólnie z zarządem spółdzielni przeanalizowało jeszcze raz jej działalność i ustalono środki zaradcze.

Tam, gdzie w punktach usługowych zanotowano straty, przeprowadzono kontrole. Okazało się, jak np. w punkcie krawieckim nr 41 w Dąbrowie Tarnowskiej — że zmiany personalne i lepsza organizacja zadecydowały o zwiększeniu obrotów nawet w tzw. martwych sezonach.

Dokonano przesunięć fachowców. Np. w Mędrzechowie w punkcie szewskim nr 34 notowano obroty do 3.000 zł miesięcznie przy obsadzie 3 pracowników. Po przesunięciu jednego pracownika do wsi Bolesław obroty w punkcie w Mędrzechowie utrzymały się na tym samym poziomie, a w Bolesławiu nowy pracownik wykonuje naprawy na kwotę 5.000 zł miesięcznie. Nie trzeba chyba dodawać, że przed reorganizacją była tu słabsza wydajność przez tzw. „fuchy" tzn. wykonanie usług z pominięciem spółdzielni, oraz tzw. „przecieki" surowcowe. Opieka PRN zlikwidowała ten stan rzeczy.

Powiat Dąbrowa Tarnowska ma przed sobą duże perspektywy rozwoju przemysłu przetworów rolnych. Mają tu powstać: spółdzielcza wytwórnia win, zakłady przecierów pomidorowych i truskawek, kwaszarnia kapusty i ogórków. Sytuacja w zakresie usług ulegnie również kapitalnemu polepszeniu. W budowie jest pawilon usług wiejskich, który zostanie oddany do użytku w grudniu br. Przyczyni się on do zwiększenia ilości usług świadczonych dla rolnictwa i ludności wiejskiej.

Za przykładem Dąbrowy Tarnowskiej powinny pójść inne powiaty, gdzie stan usług nie jest zadowalający, gdzie ludność wsi ma słuszne pretensje z powodu braku punktów usługowych, które by zaspokoiły potrzeby gospodarstw i to w różnych dziedzinach.

Tylko gospodarze swojego terenu mogą wpływać na właściwy rozwój sieci usługowej wsi, na dobór odpowiednich ludzi, na ich wychowanie. Dobrze zorganizowane punkty usługowe dla wsi — to też wykonanie uchwał IV Plenum PZPR. I dlatego stosunek rad narodowych, odpowiedzialnych za gospodarkę rolną i przemysłową swego terenu do tych zagadnień zasługuje na szersze omówienie.

WACŁAW WIERZEWSKI
aktywista spółdzielczości pracy

Średniorolny chłop Zygmunt Czyżewski z gromady Strzechowa jest jednym z przodujących rolników. Obowiązkowe odstawy zboża wykonał już w sierpniu, żywca w czerwcu, a mleka odstawił 4.800 l ponad plan. Czyżewski przywiózł do punktu skupu 2 kontraktowane tuczniki o łącznej wadze 296 kg.

CAF Fot. Jędraszczak

W lasach państwowych województwa olsztyńskiego osiedla się coraz więcej robotników leśnych pochodzących z województw centralnych. Osiedleńcy otrzymują mieszkania, ziemię oraz kredyty na zakup zwierząt domowych i rozwinięcie gospodarki.

Na zdjęciu: pracownica leśna Renata Rejmak przy swoim gospodarstwie. Rejmak przybyła tu z mężem Józefem z woj. lubelskiego.

Zamiast 18 dni — 7 dni

sukces jaworznickich robotników

W poważnym kłopocie znalazła się w trakcie przygotowań do szczytu jesienno - zimowego załoga Elektrowni Jaworzno I. Dla zabezpieczenia sobie rytmicznej pracy w tym okresie wypadło jej przeprowadzić kapitalny remont kotła wysokoprężnego. Postój tego agregatu w czasie zaplanowanym na remont groził zaburzeniami w rytmiczności pracy.

Dlatego postanowiono wstrzymać się z wykonaniem remontu, a przeprowadzić tylko pilnie potrzebne roboty kotłowe. Nie dawało to jednak gwarancji, czy ten sposób przedłużenia pracy kotła będzie skuteczny. Aby zapewnić normalną pracę zakładu, brygady remontowe elektrowni wystąpiły z innym wnioskiem. Wykazując gospodarskie podejście do sprawy, wyrazili oni gotowość przeprowadzenia remontu kotła systemem szybkościowym i wykonania przy nim wszystkich potrzebnych prac, które by zapewniły jego bezawaryjny ruch w ciągu całego sezonu. Remont tego typu trwa zazwyczaj 18 dni.

Po ustaleniu organizacji pracy przy remoncie i wyznaczeniu brygad na poszczególne stanowiska, przystąpiono do wykonywania zadania. Na sięgającym wysokości 35 metrów korpusie kotła roboty prowadzone były dzień i noc. Blisko 40 ludzi o różnych specjalnościach prowadziło tu nieustępliwą walkę z czasem.

Brygadziści śledzili postęp robót i błędy, które prowadzić by mogły do straty czasu. Nad całością czuwali mistrz Jan Żak i inż. Zdzisław Piotrowski.

Rezultat, jaki osiągnięto, przeszedł najśmielsze oczekiwania. Po 7 dniach, a więc na 11 dni przed terminem, kocioł był gotowy.

Kocioł pracuje już rytmicznie i nie wykazuje żadnych zaburzeń — dowód, że mimo dużej szybkości, robotnicy pracowali bez usterek.

Z doświadczeń brygad remontowych Elektrowni Jaworzno I mają obecnie korzystać załogi innych elektrowni. 6-osobowy zespół, złożony z najlepszych fachowców, którzy pracowali przy szybkościowym remoncie, ma udzielić pomocy w podobnych pracach załodze elektrowni „Szombierki" koło Bytomia.

Za czy przeciw prohibicji?

Cztery listy

Do rad narodowych...

Antyalkoholowa akcja różnych organizacji społecznych, prowadzona u nas od lat dziesięciu, na ogół nie zdała egzaminu. Zdajemy sobie dziś już sprawę, że poprzestawać nadal na tej tak mało skutecznej akcji, to znaczy dawać milczące przyzwolenie na dalsze rozszerzanie się plagi pijaństwa, na wszystko, co pijaństwo ze sobą przynosi.

Interesujące lecz przejmujące zgrozą są te cyfry: w samym tylko Krakowie zanotowano w roku bieżącym 99 wypadków samochodowych spowodowanych nietrzeźwością kierowcy. Przejmują zgrozą opowiadania kobiet, znoszących codziennie skutki pijaństwa swych mężów i synów. Na zebraniach Frontu Narodowego kobiety domagają się często, niestety bezskutecznie, likwidacji szynków, w których niemal codziennie awantury pijackie kończą się interwencją milicji i pogotowia. Do Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego wpłynęła przed kilku miesiącami zbiorowa petycja kobiet z Grzegórzek, które proszą o zamknięcie tzw. baru grzegórzeckiego. Są to głosy, których nie można lekceważyć.

Z nadzieją przeczytaliśmy niedawno komunikat o ograniczeniach w sprzedaży alkoholu, jakie wprowadziła w Warszawie Stołeczna Rada Narodowa. Z nadzieją, że rady narodowe naszego województwa podejmą podobne uchwały. Powinno się określić i ograniczyć ilość zakładów gastronomicznych sprzedających alkohol. Należałoby wyłączyć te lokale, w których zakorzenione są tradycje pijackie. Ilość sklepów uprawnionych do sprzedaży alkoholu powinna być bezwzględnie ograniczona. Jest ich absolutnie za dużo.

Znosząc punkty sprzedaży alkoholu konieczne byłoby brać pod uwagę szczególnie place dworcowe, sąsiedztwo kin, teatrów, szkół, szpitali, fabryk i miejsc wypoczynku. W restauracjach podawać wódkę w ograniczonej ilości i to jedynie przy posiłku.

Na jednym z zebrań mieszkańców Osiedla C-2 w Nowej Hucie, które odbyło się jeszcze wiosną bieżącego roku dyskutowano żywo nad sprawą sprzedaży alkoholu w sklepach spożywczych, cukierniczych i jarzynowych. Wszyscy gorąco poparli wniosek jednego z dyskutantów, by w Osiedlu C-2 ograniczyć ilość sklepów sprzedających wódkę. Czy od tego czasu coś się poprawiło? Niewiele.

Czas chyba realizować słuszne postulaty społeczeństwa.

„*Utrudnienie nabycia alkoholu często powoduje rezygnację z libacji i zajęcie się czymś bardziej pożytecznym. Wiem o tym z własnego doświadczenia*" — pisze jeden z naszych czytelników.

Do Milicji Obywatelskiej...

Ten chwiejący się na nogach człowiek zacznie za chwilę ordynarną awanturę. Ci dwaj pijący przy bufecie zdobędą jutro pieniądze na wódkę drogą kradzieży lub rabunku. A ten, którego prowadzi do domu kobieta z zapłakanymi oczyma będzie za godzinę maltretował żonę i dzieci. Młodzieńca o niechlujnym wyglądzie z butelką w kieszeni widzieliśmy już kiedyś w kolegium orzekającym. Dziś wieczór spotka się z podobnymi sobie pod mostem w Podgórzu...

Każdy pijak jest potencjonalnie przestępcą.

Do kierowników szkół...

„Szkoła ma kształcić umysł i formować charakter młodego pokolenia. Ma pielęgnować w sercu młodzieży to, co dobre i piękne, a zarazem chronić od wszystkiego, co mogłoby je wypaczyć lub złamać na całe życie. Dlatego uważam, że sal szkolnych nie można zamieniać na „tancbudy" jak to się dzieje w niektórych wioskach powiatu chrzanowskiego. Urządza się w salach szkolnych nie tylko zabawy, z których dochód przeznaczony jest na jakieś cele szkolne, ale użycza się szkoły na różne inne imprezy kończące się pijaństwem.

Są wypadki, że w czasie zabawy dzieci zaglądają przez okna do swojej szkoły. Widzą i słyszą co się tam dzieje. Niektórym podobają się przezwiska, plugawe piosenki i widok pijackich wyczynów, ale mądrzejsze dzieci czują się obrażone i mówią: „Co oni zrobili z naszej szkoły?". Czują słusznie żal do swoich wychowawców i komitetu rodzicielskiego.

Zabawy przeciągają się do późnej nocy, a rano dzieci przychodząc do szkoły zastają pobojowisko, którego nikt nie ma ochoty uprzątnąć. O tym wiedzą wszyscy — miejscowe władze, kierownicy szkół i nauczyciele. Dlaczego ich to nie razi?"...

Tyle nasz czytelnik z Balina (pow. Chrzanów). Trudno nam coś do tego dodać.

Do dyrekcji i rad zakładowych...

Nie docenia się wciąż jeszcze wielkiej roli zakładów pracy w zwalczaniu pijaństwa. Jeżeli ktoś może obrzydzić pijakowi wódkę, to właśnie otoczenie w miejscu pracy. Powiedzmy szczerze — nie ma w zakładach pracy atmosfery potępienia dla pijaków. Jest natomiast bądź pobłażanie i tolerancja, bądź w najlepszym razie zupełna obojętność.

Iluż to ludziom daje się nagrody, wiedząc z góry, że pieniądze te zostaną od razu przepite! Ileż to młodzieży uczy się pić widząc, że pije majster czy kierownik!

Trzeźwość powinna być brana pod uwagę przy nagradzaniu i awansowaniu jako ważna zaleta. Pijakom nie pobłażać. Wyśmiewać ich w „błyskawicach", gazetkach ściennych, radiowęzłach. Pokazywać młodym przykłady tych, którzy z powodu pijaństwa kończą nieraz w więzieniach lub szpitalach. Skończyć z pobłażliwym uśmieszkiem na widok pijaka. Traktować go tak, jak potraktowalibyśmy złodzieja okradającego kasę naszego zakładu pracy, czy sabotażystę niszczącego maszyny w naszej fabryce.

Takie są postulaty naszych czytelników.

(bw)

(Na podst. koresp. Jana **SZYMAŃSKIEGO**, Zbigniewa **AUGUSTYŃSKIEGO**, Jakuba **HALICKIEGO**, Barbary **GARDULSKIEJ**, Michała **IWASIOWA**, Władysława **DEPTY**, Zygmunta **ŚWIERCZYNY**, Józefa **PISKORZA**, Józefa **TAŁACHA**, Antoniego **ŁACIAKA**, Emila **MORBITZERA**, L. **KANIKA** oraz grupy partyjnej z walcowni Huty im. Lenina).

Danuta Kozubowa

Zażalenie nr 18 (II)

(Dokończenie)

Nie warto się może zajmować na nowo sprawami, które skończyły się szczęśliwie dla posądzonej o trucicielstwo, Genowefy Dubnowej. Bowiem w październiku 1954 roku śledztwo przeciw niej umorzyła Prokuratura Wojewódzka.

Nikt nie truł Basi Szmigielskiej. Dziecko zachorowało po prostu na bardzo ciężkie zapalenie trzustki. Musiano je więc w lutym 1954 r. operować. Dziecko wyzdrowiało.

Otruto natomiast, aczkolwiek nie śmiertelnie, wieczorem dn. 4 maja 1954 r. żonę sędziego, lekarkę Irenę Szmigielską.

„Wskazują na to nie tylko objawy chorobowe, ale i wyniki badań Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. ...Poszlaka jest silna w powiązaniu ze złymi stosunkami panującymi między obiema rodzinami: Dubnów i Szmigielskich" (wyjątek z aktu umorzenia śledztwa).

Objawy chorobowe? Sprawdzam i konsultuję z profesorem farmakologii.

Otóż zapisy w historii choroby Ireny Szmigielskiej oddalają typowy obraz zatrucia atropinowego, które już w pierwszym dniu obserwacji (a więc 5 maja 1954) cofnęło się, mimo iż atropina wydala się z organizmu nader powoli.

Sięgam do wyników badań Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Okazuje się, że w szklance niedopitej herbaty znaleziono aż 7 miligramów atropiny, podczas gdy w treści żołądka chorej — znaleziono zaledwie ślady atropiny.

Dla porządku sprawdzam: kto, kiedy i na czyj wniosek dostarczył dowodowe materiały do badania?

Uczynił to osobiście ob. Szmigielski, w dniu 5 maja 1954, na wniosek lekarza Głównej Izby Przyjęć Szpitala AM (podpis lekarza nieczytelny).

Sprawdzam, kiedy wszczęto przeciw Dubnowej śledztwo, kiedy przeprowadzono rewizje w domu oskarżonej? W parę tygodni po wypadku otrucia. Stanowczo za późno.

Sprawdzam też co zeznała przed prokuratorem odnośnie konfliktu z Dubnami ofiara atropiny, ob. Irena Szmigielska. Ograniczyła się skromnie do zdania:

— *Zeznaję to co mąż.*

A prowadzący śledztwo prokurator wziął to za dobrą monetę.

Sprawdzam też czy historię choroby otrutej Ireny Szmigielskiej badali biegli — sądowi, lekarze farmakologii.

I znowu nic nie rozumiem.

● Dlaczego Szpital AM dał do ręki materiały dowodowe osobie zainteresowanej, oskarżycielowi ob. sędziemu Szmigielskiemu?

● Dlaczego o tym zasadniczym momencie milczy wstydliwie akt umorzenia śledztwa?

● Dlaczego prokurator nie przeprowadził wywiadu z lekarzami-farmakologami i nie zażądał oceny otrucia na podstawie historii choroby Ireny Szmigielskiej?

Dlaczego?...

Właśnie. Dlaczego ominięto lub złamano aż tyle ścisłych przepisów?

Tak więc wygląda argument szósty „wstrząsającej" opowieści Szmigielskiego.

Skojarzenia bywają nagłe: mnie stanęły nagle w pamięci wielokrotnie powtarzane pogróżki Szmigielskiego.

*

Zbliżamy się do celu. Już niedługo „karane" Dubnowe będą musiały opuścić mieszkanie. Już zaraz na scenę wydarzeń wjedzie z pompą Wydział Kwaterunkowy.

A więc do sedna: do kwaterunku i jego decyzji

W dniu 12 sierpnia 1954 r. Dubnowie otrzymali z Wydz. Kwaterunkowego MRN decyzję o wykwaterowaniu ich z zajmowanego od 10-ciu lat pokoju.

Kto był wnioskodawcą?

Wnioskodawcą był prokurator Urasiński.

A więc prokurator naruszył zasięg swych kompetencji.

Kiedy nastąpiła decyzja? W dniu 12 sierpnia 1954. A więc złamano prawo. Władysław Dubno bowiem, jako żołnierz, zostawił w domu, pod ochroną dekretu, rocznego synka, ciężarną żonę i matkę.

W dniu 29 września 1954 Odwoławcza Komisja Lokalowa skrupulatnie zatwierdziła niepraworządny akt prawny I instancji. Przypieczętowano bezprawie.

Po raz trzeci pieczęć ludowej władzy figuruje na akcie instancji trzeciej: na podjętej w dniu 9 grudnia 1954 decyzji WKL o wykwaterowaniu rodziny Dubnów.

Uzasadnienie decyzji WKL jest wykrętem i fałszem.

Ponieważ:

● WKL uzasadnia decyzję „niewłaściwym prowadzeniem się obydwu Dubnowych". Czy na ten nieodparty argument WKL otrzymała orzeczenie lub wyrok sądu? Nie. A więc pogwałcenie prawa.

● WKL uzasadnia, że „przeciw Genowefie Dubnowej toczy się śledztwo w Wojewódzkiej Prokuraturze".

Fałsz. Śledztwo umorzono w październiku 1954 — decyzję podejmowała WKL w grudniu 1954.

● WKL stosownie do przepisów daje Dubnom równowartościowy lokal zastępczy. I rzeczywiście: za parkiet — zgniłą podłogę, za centralne ogrzewanie — dymiący piec, za łazienkę, wodociąg i gaz — prymityw, za śródmieście — peryferia. I tu złamano prawo.

To nie wszystko.

„Dzień przed rozpoczęciem posiedzenia — pisze w swym oświadczeniu dla redakcji ówczesny przewodniczący WKL tow. August Gołębiowski, który się wstrzymał od podpisania niesprawiedliwej jego zdaniem decyzji — **interweniowano u mnie z Wydz. Prawnego WRN, żeby sprawę mieszkaniową załatwić na korzyść Szmigielskiego. Mówił mi także ówczesny kierownik biura WKL tow. Antoni Lasek, że podobnych interwencji było szereg z różnych stron".**

A więc — znowu złamano prawo.

Co się stało dalej?

Dalej nastąpiło przymusowe wykwaterowanie oszkalowanej przed władzami rodziny Dubnów. Eksmisji dokonano dn. 27 grudnia 1954 r. Dubnowie nie przyjęli zastępczego mieszkania. Wprowadzili się do piwnicy domu, w którym od dziesięciu lat mieszkali. Dnia 2 stycznia 1955 pękł kocioł centralnego ogrzewania; woda zalała piwnicę. Wówczas ciężarna (w 8-mym miesiącu ciąży) Genowefa Dubnowa, mały półtoraroczny Krzysio, zwolniony z wojska (student WSI) Władysław Dubno i jego matka Emilia zajęli zdewastowaną i przez nikogo od lat nieużywaną pralnię na podstryszu.

Ale „sprawiedliwość" dosięgła „przestępców". Administratorka domu zaskarżyła Dubnów w Prokuraturze miasta Krakowa i Wydziale Kwaterunkowym MRN o pogwałcenie 35 artykułu dekretu o publicznej gospodarce lokalami: o bezprawne zajęcie lokalu użytkowego.

— *Dlaczego zaskarżyliście Dubnów?* — pytam w jednej z rozmów administratorkę domu.

Ob. Eugenia Zwanowa odpowiada na pytanie dziennikarza:

— *Po prostu się bałam. Szmigielski ma takie znajomości... On kazał mi tak uczynić. Sam nawet skargę do prokuratora napisał, sam chciał mi ułatwić widzenie z prokuratorem. Ostrzegał mnie, że gdy zaniedbam mego obowiązku grozi mi nawet kara więzienia. Zaskarżyłam więc, choć żal mi było bardzo Dubnów.*

*

W dniu 29 marca 1955 r. w Sądzie Karnym dla miasta Krakowa odbywała się rozprawa przeciw Dubnowi o bezprawne wtargnięcie do pralni.

A wtedy dziennikarz wystąpił z wnioskiem o przerwanie rozprawy. Rozprawę przerwano.

Epilog artykułu, ale nie sprawy

Oszkalowani, osądzani, maltretowani Dubnowie szturmowali ufnie 17 razy o sprawiedliwość; pisali zażalenia do najwyższych instancji w Polsce.

Nikt nie zlekceważył ich zażaleń. Dowodem są zjeżdżające w tej sprawie komisje ministerialne, dowodem uchylenie przez Generalną Prokuraturę niesprawiedliwego orzeczenia Komisji Specjalnej, czy też nakaz uwolnienia z więzienia przebywającej tam w toku śledztwa Genowefy Dubnowej, oskarżonej o trucicielstwo.

Cóż z tego, że zarówno Biuro Skarg i Zażaleń w KC jak i wszystkie ministerstwa przychylnie odniosły się do zażaleń Dubnów, skoro w Krakowie wokół ich sprawy wyrósł mur kłamstw nie do przebycia, a ludzie, którzy zajmowali się losami Dubnów, nie umieli czy może nie usiłowali muru tego zburzyć, nie doprowadzali do końca trudnego zadania partyjnego. Zażaleniami Dubnów zajmował się Prezes Sądu Wojewódzkiego oraz podstawowa organizacja partyjna przy Sądzie. Cóż z tego... skoro w efekcie ręka kłamcy pisała uniewinniające odpowiedzi. I jak z chemicznej pralni wędrowały spod pióra Szmigielskiego wyjaśnienia do Warszawy. Zmieniały się tylko adresy instytucji, zmieniały się podpisy na pismach przewodnich, zmieniały się spinacze.

*

Kim jest Szmigielski?

Człowiekiem o bardzo nieproletariackiej świadomości, o jakim pisuje Polewka w swych felietonach. I właśnie ten obcy nam duchem człowiek wkradł się w aparat ludowego sądownictwa. A dla własnego małego interesu, dla prywaty wykorzystywał swoje stanowisko, bezkarnie prowokując naruszanie przepisów i łamanie praw. Oszczerstwem zdobywał sympatie urzędników, demoralizował ludzi piastujących poważne stanowiska społeczne czy zawodowe, kłamstwem usypiał czujność władz, tłumiąc krytykę zawartą w siedemnastu prawdziwych zażaleniach Dubnów, szantażem onieśmielał tych, którzy stanęli po stronie prawdy.

Kto wydał mu bezkompromisową walkę?

Dziesiątki uczciwych obywateli, opinia publiczna społeczeństwa. W czołówce znaleźli się robotnicy z Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Gdy podczas szkolenia partyjnego poświęconego zagadnieniom III Plenum opowiedział ktoś w dyskusji o bezprawiu dziejącym się wciąż przy ul. Krowoderskiej 6, kierownik szkolenia tow. Serafinowicz przerwał zajęcia i wraz z przedstawicielami POP i przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Mielniczkiem udał się na Krowoderską. Robotnicy WKTS zebrawszy nieco materiałów skłonili redakcję do wnikliwego zbadania sprawy Dubnów. Przez wiele żmudnych miesięcy czuwali nad sprawą, pomagali dziennikarzowi w pracy, żądali sprawozdań z działalności dziennikarza. To było wzruszające.

Kłamstwo zostało zwyciężone.

Zwyciężyła je wola robotników z WKTS i dziesiątków tych, którzy świadczyli na rzecz prawdy. Byli wśród nich: lekarz dr Wojciech OHLY i administratorka domu Eugenia ZWANOWA, przewodnicząca bloku Janina REINDL i robotnik Czesław BOROŃ, student AGH Jan KESSLER i przewodniczący WKL August GOŁĘBIOWSKI i wielu wielu innych.

Uczciwość, obywatelskie poczucie sprawiedliwości, poczucie odpowiedzialności społecznej za krzywdy jednostki — były motorem ich działania, zachęcały do walki o prawdę.

Piękni ludzie. Silni, śmiali zwyciężyli.

*

Epilog sprawy

Artykuł ten napisano jeszcze w czerwcu bieżącego roku. I chociaż wówczas nie drukowaliśmy go — już wtedy stał się poważnym sygnałem dla egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, która podjęła szereg uchwał dotyczących nie tylko poruszonej w artykule sprawy — ale dokonała m. in. analizy działalności sądów i Prokuratury woj. krakowskiego, działalności Woj. Komisji Lokalowej oraz procedury załatwiania przez instancje skarg i zażaleń ludności.

Usunięto ze stanowiska ob. Józefa Szmigielskiego za czyny nie licujące z godnością sędziego. Krzywdy rodziny Dubniów zostały naprawione.

Artykuł jest więc nieaktualny? I tak i nie. Tak — bo dotyczy zdarzeń minionych. Nie — bo dotyczy spraw, które często jeszcze krzywdzą ludzi, dotyczy nieodpowiedniego załatwiania zażaleń, dotyczy pomijania głosów ich słusznej krytyki.

Zażalenia to krytyka mas. Odnosi na ogół skutek: likwidujemy krzywdy, karzemy winnych, wychowujemy słabych. Ale wystarczy, aby jedno zażalenie zostało przegapione, aby jedna niepraworządność uszła bezkarnie, wówczas wieść o niej rozlewa się jak kubeł pomyj [illegible] od drzwi do drzwi, z ust do ust. [illegible] się, ludzie mówią, niesłusznie uogólniając, lekkie słowo plotki oblepia prawdę, [illegible] nasze prawa, oczernia istotę ludowej władzy. Wiara w proletariacką sprawiedliwość bywa zachwiana u ludzi słabych.

I dlatego ten artykuł należało wydrukować.

REDAKCJA

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Krakowskie Pogotowie Milicyjne działa...

Już w pierwszym dniu swojej działalności Pogotowie Milicyjne w Krakowie interweniowało w kilku wypadkach. M. in. jednym z pierwszych „pacjentów" Pogotowia MO był **St. Kuśka,** *zam. przy ul. Białoprądnickiej 7,* **który wróciwszy pijany do domu maltretował żonę i dzieci.** *Pijanego awanturnika przewieziono do komisariatu, a jego sprawę przekazano Kolegium Orzekającemu.*

Również przed Kolegium Orzekającym stanie **Ludwik Soczewka,** *zam. Blich 4. Wywołana przez zamroczonego alkoholem Soczewkę awantura w domu przy ul M. Reja 29 była powodem wezwania Pogotowia Milicyjnego.*

Interweniowano również w wypadku bezprawnego zajęcia mieszkania, jakkolwiek w tego rodzaju sprawach zainteresowani winni zwracać się o pomoc do Komisariatu MO.

Trzeba opanować plagę rozkopywania ulic

Wiele zdjęć, notatek i artykułów w „Gazecie" zwracało uwagę na szkodliwą praktykę przedsiębiorstw prowadzących roboty ziemne wzdłuż ulic Krakowa, praktykę pozostawiania nawierzchni po ukończeniu prac — w stanie zdewastowanym.

Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany Prez. MRN postanowił zająć się tymi sprawami. W związku z tym Prez. MRN zwróciło się do przedsiębiorstw — rozkopywaczy o nadesłanie wykazów uwzględniających daty wykonanych prac w latach 1953 do 1955 oraz daty uporządkowania tych terenów.

Udzielenie odpowiedzi na pytania tego rodzaju jest sprawą mocno kłopotliwą — należałoby się przyznać do pozostawienia wielu ulic w formie „gór i dolin". Toteż — jak dotąd — odpisały tylko dwa przedsiębiorstwa. Woj. Zarząd Łączności udzielił „wymijającej odpowiedzi", że roboty tego rodzaju przeprowadza na jego zlecenie Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, a Przedsiębiorstwo Międzymiastowych Kabli wprawdzie podało, że prowadzi prace przy ul. Rzeźniczej, Zabłocie, Kącik i Traugutta — ale pominęło milczeniem wykopy z lat poprzednich oraz planowane terminy zakończenia bieżąco prowadzonych prac.

Wstydliwe milczenie zachowują Zakłady Sieci Elektrycznych, Miejskie Przeds. Wodociągowo-Kanalizacyjne, Zakłady Gazownictwa, Dyr. Budowy Osiedli Robotniczych, WPRD, Krakowskie Zjedn. Przem. — Budowlane i ZBM.

Tego rodzaju podejście do zarządzeń Prez. MRN utrudnia dalszą inicjatywę ze strony władzy terenowej. Jeśli nie wiadomo, gdzie i kiedy prowadzone są prace przy zakładaniu kabli, rur i przewodów — trudno objąć tereny robót kontrolą, mającą na celu zapobieżenie pozostawieniu ulicy w stanie nieuporządkowanym.

Nie można też przystąpić do — planowanej przez Prez. MRN — konferencji z udziałem „przedsiębiorstw — rozkopywaczy", na której zastanowiono by się nad tym jak uzyskać fundusze (potrzebne do naprawienia błędów z lat ubiegłych) — tj. na renowację dawniej już zdewastowanych ulic.

Spodziewamy się, że Prez. MRN potrafi jednak wyegzekwować od wymienionych wyżej przedsiębiorstw konieczne dane i doprowadzi do usunięcia tej przykrej plagi — rozkopanych ulic Krakowa.

Sądzimy również, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. MRN przejawiać będzie większe niż dotychczas zainteresowanie tymi zagadnieniami; że nie było ono wystarczające — świadczyć może fakt nieopracowania przez Wydział planu koordynującego na terenie miasta roboty związane z rozkopywaniem ziemi oraz niesporządzania przezeń protokołów zdawczo-odbiorczych przy odbieraniu prac tego rodzaju.

(zet)

OKRUCHY

OB. SOCJALNA OBIECUJE...

Ojcu potrącają należną kwotę z poborów, a matka już „nogi uchodziła", by załatwić tę sprawę. Ale uczęszczające do przedszkola dzieci stale słyszą od swojej wychowawczyni, że pieniędzy dotąd nie przekazano.

Dzieje się to dlatego, iż ob. „socjalna" z DOKP — Kraków (urzędująca w baraku przy ul. Pawiej) przez dwa lata prawie „obiecuje" przesłać opłatę za dzieci pracownika ob. Konopki, do przedszkola w Sierczy (pow. Wieliczka).

Dlaczego tak postępuje? — Co się dzieje z potrącanymi kwotami?

Na to pytanie odpowiedzieć winna i to szybko DOKP — Kraków, jak również spowodować, by przedszkolu w Sierczy jak najszybciej wyrównano zaległości.

ZŁE SĄSIEDZTWO

Likwidacji baru przy ul. Topolowej domagają się okoliczni mieszkańcy.

„Dwie knajpy w pobliżu dwóch szkół — stwierdzają z oburzeniem — to w efekcie urządzane przez pijaków gorszące awantury uliczne, których mimowolnymi świadkami są często dzieci. A wyrazy, jakie słyszą w takich wypadkach — trudno zaliczyć do słownika, jakim posługują się przyzwoici ludzie".

PRAWDZIWY „KOPCIUSZEK"

Lokal zadymiony, bo wiatraczkowemu wentylatorowi udzielono widocznie urlopu wypoczynkowego. Jest — ale nie pracuje. Papierowe serwetki stoją w kubkach nie na stolikach, lecz na gabloce z ciastkami. „Jako „dekoracja". Oranżadę pije się w grubych szklankach doskonale nadających się do... piwa.

Jeżeli dodać do tego nieuprzejme kelnerki, to śmiało można stwierdzić, iż cukiernia „Kopciuszek" przy ul. Karmelickiej jest „Kopciuszkiem" nie tylko z nazwy.

Ponad 100 nierobów

skierowano do pracy i zakładów opiekuńczych

Już ponad 100 spraw (od dn. 4 bm.) rozpatrzyła Społeczna Komisja do Walki z Włóczęgostwem i Prostytucją przy Prezydium MRN w Krakowie.

Komisja stosuje metody wychowawcze; 20 osób skierowano do pracy, kilkadziesiąt starszych — do domów opieki. **Osoby stare, chore — trudniące się dotąd włóczęgostwem — zostają skierowywane do zakładów dla nieuleczalnie chorych.**

Działalność komisji ma na celu zapobieganie szerzeniu się prostytucji i włóczęgostwa w naszym mieście także przez likwidację „melin" i spelunek, będących bazami amatorów „lekkiego życia". (S. P.)

Zderzenie trzech samochodów

„Star" Krakowskiej Fabryki Odlewów, „Star" PKS Stalinogród i „GMC" — B-15490. Pokaleczeni ludzie, pogruchotane samochody — na szosie w okolicach Zabierzowa.

W dniu 9 bm. wczesnym rankiem wisiała nad szosą gęsta mgła. Ostrożni kierowcy jechali wolno z zapalonymi światłami. Według informacji milicjantów przeprowadzających dochodzenia kierowca samochodu Krakowskiej Fabryki Odlewów nie zachował tak koniecznej ostrożności. Wymijając swego kolegę potrącił go powodując katastrofę. Zderzenie było tak mocne, że trudno rozeznać poszczególne części motorów. Kierowca jadącego od Trzebini samochodu zbyt późno zobaczył zatarasowaną szosę i nie uniknął zderzenia. Ratując sytuację kierowca skręcił w prawo i zawisł nad przepaścią wysokiego w tym miejscu nasypu. Tragiczny ten wypadek niech będzie przestrogą dla wszystkich kierowców. Fot. O. Link

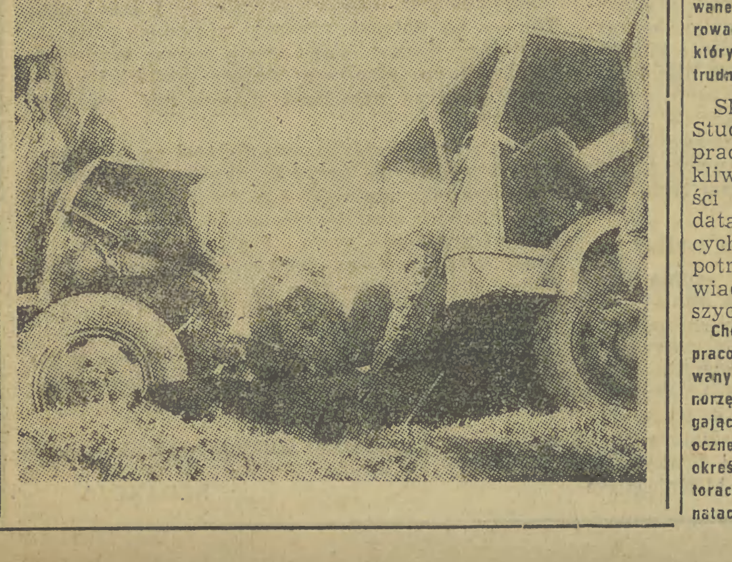

Wyższe, zaoczne studia prawnicze

W połowie ubiegłego miesiąca w murach najstarszej uczelni w Polsce, w 592 roku szkolnym jej istnienia odbyła się pierwsza uroczysta immatrykulacja studentów I - go roku Wydziału Prawa UJ Studium Zaocznego.

Wyższe, zaoczne studia prawnicze istniejące od kilku lat, zostały zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 stycznia 1955 r. scentralizowane; utworzono samodzielne wydziały — Studia Zaoczne — na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Zadaniem zaocznych wyższych studiów prawniczych jest szkolenie wysokokwalifikowanych kadr prawniczych o naukowym światopoglądzie, obeznanych z przepisami prawa oraz umiejących to prawo interpretować i stosować zgodnie z założeniami socjalistycznej praworządności.

Na wyższe, zaoczne studia prawnicze przyjmowani są wyłącznie kandydaci pracujący zawodowo, których praca zawodowa wymaga uzupełnienia kwalifikacji.

Zaoczne studia prawnicze trwają pięć lat i są równorzędne czteroletnim studiom prawniczym na Wydziale Prawa (studiom stacjonarnym). Absolwenci Studium Zaocznego po ukończeniu pięcioletnich studiów prawniczych, zdaniu przepisanych egzaminów, napisaniu pracy dyplomowej i zdaniu egzaminu dyplomowego otrzymują stopnie magistrów praw.

Warunkiem przyjęcia na studia zaoczne jest posiadanie matury (świadectwa dojrzałości) oraz złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu wstępnego z historii (pisemny egzamin) i geografii oraz nauki o Konstytucji (ustny egzamin).

Zapisy na Studium Zaoczne dokonywane są wyłącznie na podstawie skierowania odnośnego zakładu pracy, w którym kandydat na studia jest zatrudniony.

Skierowanie kandydata na Studium Zaoczne przez zakład pracy winno nastąpić po wnikliwym rozważeniu możliwości wywiązywania się kandydata z obowiązków wynikających z wyższych studiów oraz potrzebą uzupełnienia jego wiadomości w zakresie wyższych studiów.

Chodzi o to, aby w studiach danego pracownika zakład pracy był zainteresowany i traktował je jako zadanie równorzędne zadaniom produkcyjnym. Ubiegający się o przyjęcie na Studium Zaoczne składają podania wg wymogów określonych w szczegółowych informatorach, które są do wglądu w Dziekanatach Wydziałów Prawa poszczególnych uniwersytetów, przy czym termin składania podań o przyjęcie na I rok prawa na Studium Zaocznym upływa z dniem 15 maja 1956 r.

W okresie od 1 czerwca 1956 roku kandydaci zostają pisemnie powiadomieni o wpłynięciu ich podań do Studium Zaocznego, oraz otrzymują tematy prac pisemnych, które należy nadsyłać do Studium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 1956 r.

Z kolei kandydaci, którzy nadeślą prace pisemne zostaną powiadomieni o dopuszczeniu do egzaminu wstępnego. Zostanie on przeprowadzony w sierpniu, w terminach ustalonych dla wszystkich wyższych uczelni. Z uwagi jednak na fakt, iż ilość miejsc na Studium Zaocznym jest ograniczona — egzamin wstępny ma charakter **konkursowy.**

Nauka na Studium Zaocznym rozpoczyna się konsultacją wstępną, a rok szkolny podzielony jest na dwa semestry (zimowy od września do lutego i letni od lutego do czerwca). Co miesiąc odbywają się obowiązkowe dwudniowe zajęcia, zaś z końcem każdego semestru zostaje przeprowadzony sześciodniowy kurs ustny, podczas którego studenci składają kolokwia z każdego przerabianego przedmiotu.

Podstawą uzyskania zwolnienia w zakładzie pracy dla wzięcia udziału w zajęciach dwudniowych i semestralnych jest zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 maja 1951 r. nr 85 (Monitor Polski nr A 50 poz. 667 z 1951 r.) w sprawie urlopów pracowniczych na kształcenie się korespondencyjne i zaoczne. Zarządzenie to zezwala na udzielenie studentowi Studium Zaocznego do 21 dni płatnego urlopu rocznie, niezależnie od urlopu wypoczynkowego.

Nauka na Studium Zaocznym odbywa się w zasadzie drogą korespondencyjną, jednak dla nawiązania bezpośredniego kontaktu studentów z wykładowcami, organizowane są poza obowiązkowymi zajęciami, zajęcia nadobowiązkowe, w których mogą brać udział chętni studenci. Studenci Studium Zaocznego są traktowani na równi ze studentami studiów stacjonarnych, mają prawo uczestniczenia w każdych zajęciach, mogą na podstawie indeksu korzystać z biblioteki uniwersyteckiej i bibliotek poszczególnych zakładów i katedr.

Dr J. POLAN-HARASCHIN
z-ca prof. U. J.

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M—6—14012

Wojewódzka Wystawa Postępu Technicznego

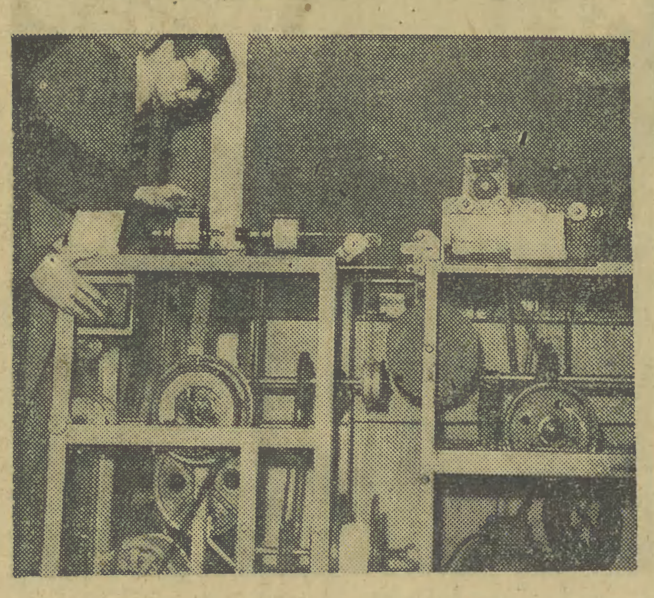

Organizatorami wystawy są: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Naczelna Organizacja Techniczna. Pomieszczenia udzieliła na dwóch piętrach swego gmachu Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza.

Tysiąc eksponatów nadesłały 22 zakłady produkcyjne przemysłu kluczowego oraz 5 zakładów spółdzielczości pracy.

Wykonawcami wystawy są de facto robotnicy zakładów, które dostarczyły eksponaty. Sami je przywieźli, ustawili i sami dozorują.

Jakie eksponaty znajdują się na wystawie i które z nich są najciekawsze — trudno tu wymieniać. Najlepiej samemu zwiedzić wystawę i obejrzeć wszystkie, bo wszystkie na to zasługują.

Fot. A Piotrowski

Dokąd w niedzielę?

Wojewódzka Rada Zw. Zaw. i PPiT „Orbis" w Krakowie organizują dnia 13 listopada br. wycieczki autobusami do:

- Zakopanego i Morskiego Oka. (wyjazd godz. 6.00 — powrót około godz. 21.00)
- Oświęcimia — w programie zwiedzenie Muzeum, Brzezinki (wyjazd godz. 8.00 — powrót około godz. 17.00).

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Oddział Obsługi Turystycznej „Orbis", Kraków, ul. Jana 2.

*

Wycieczki organizowane przez koło terenowe PTTK nr 36 w Krakowie w dniu 13 listopada 1955 r.

Górska na trasie:

Sucha — Magura — Lachowice.

Wyjazd koleją w dniu 13 listopada 1955 r. godz. 7.05. Zbiórka o godz. 6.30 przed Dworcem Gł. Powrót o godz. 19.

Nizinna na trasie:

Modlnica — Modlniczka — Wąwóz Podskalny — Łysa Góra — Wierzchowie — Zabierzów.

Zbiórka dnia 13 listopada o godz. 7.15 na ostatnim przystanku tramwajowym w Bronowicach, dojazd do Modlnicy autobusem miejskim, powrót koleją z Zabierzowa w godzinach wieczornych.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ w WDK

W dniu 13 listopada br. o godz. 18-tej w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw. odbędzie się wieczór autorski JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA.

Sygnały

„Bez urywania"

Sprawne funkcjonowanie „mechanizmu" miasta polega m. in. na ścisłym przestrzeganiu ustalonych godzin rozpoczynania i kończenia pracy urządzeń służących wszystkim.

Takimi instytucjami powszechnego użytku są niewątpliwie tramwaje i sieć handlowa. Nie będziemy tu omawiali niejednokrotnie już przez nas poruszanych spraw organizacji ruchu, czy szczegółów dystrybucji; chcemy zwrócić uwagę na przejawiającą się tendencję do „urywania" z czasu przeznaczonego na usługi cennych kwadransów i godzin.

O godzinie 22.50 nie ma mowy o dojechaniu tramwajem np. z pod Poczty Głównej na Salwator (chociaż tramwaje kursują teoretycznie do godziny 23).

Wiele sklepów, punktów usługowych i restauracji zamyka swe podwoje przed godziną, do której winny być otwarte. Np. Jadłodajnia „Ludowa" przy ul. Anny — czynna teoretycznie do godz. 20.00 bywa zamknięta już o godzinie 19.30.

Nie chcemy mnożyć przykładów. Idzie o to, aby zawsze o godz. 23 z każdego końcowego przystanku wyruszał ostatni (z niebieską lampą na tyle wozu) tramwaj, aby sklepy i jadłodajnie pracowały do tej godziny, jaką im wyznaczono.

Dużo tu więc zwyczajnego niedbalstwa pracowników i braku kontroli ze strony kierownictwa.

(zet)

W trosce o postęp techniczny

W Domu Technika w Krakowie odbywa się konferencja naukowo-techniczna na temat **„Masy formierskie i rdzeniowe"** zorganizowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Odlewników Polskich — dla pracowników odlewni Ministerstw: Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Przemysłu Lekkiego, Kolei, Górnictwa, Rolnictwa, oraz Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

W konferencji tej bierze udział około 200 osób.

(S. P.)

Kibic — awanturnik stanie przed sądem

„Bohaterem" gorszących zajść, jakie miały miejsce w ubiegłą niedzielę na meczu Wisła — Górnik Radlin był **Emil Hanzlik** — kierowca samochodowy zam. w Krakowie ul. Wielicka 109.

Pijany awanturnik został zatrzymany przez MO, a następnie na polecenie władz prokuratorskich osadzony w areszcie, gdzie przebywać będzie do czasu rozprawy sądowej.

Podobnie jak w Krakowie — i w Nowej Hucie powstało Pogotowie Milicyjne

Od dnia dzisiejszego mieszkańcy Nowej Huty będą mogli w nagłych wypadkach wzywać pomocy Pogotowia Milicyjnego przy Komendzie Dzielnicowej MO w Nowej Hucie.

Nowohuckie Pogotowie Milicyjne będzie czynne codziennie

od godz. 14-ej do godz. 6-ej (dnia następnego).

O interwencję należy zwracać się

telefonicznie —

na nr. 253

(wzywający winien podać przyczynę oraz swoje nazwisko i dokładny adres)

osobiście — ul. Kasprzaka 4

Do Pogotowia Milicyjnego można zwracać się tylko wtedy, gdy zachodzi istotna konieczność natychmiastowej interwencji.

O wszelkich innych sprawach, wchodzących w zakres działalności MO należy zawiadamiać — jak dotąd — nowohuckie komisariaty Milicji Obywatelskiej.

Co gdzie KIEDY?

12 Listopad Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Odwiedziny" — godz. 19.15. — STARY: „Maturzyści" — godz. 19.15. — POEZJI: „Lato w Nohant" — godz. 19.15. — MŁODEGO WIDZA: „Nocna przygoda", „Wyspa złudzeń" — godz. 19.15 GROTESKA: „Sambo i lew" — godz. 16. — ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności" — godz. 19.30 — STUDIO: Wieczór Pieśni Muzyki i Tańca „Tabor Cygański" — godz. 19.15. — MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu" godz. 19.15.

kina

Poranki:

APOLLO: „Szwedzka zapałka" godz. 11. SZTUKA: „Autobus odjeżdża 6.20" — godz. 13.

Seanse popołudniowe:

APOLLO: „Błękitny krzyż" — godz. 16 18, 20. UCIECHA: „Piękności nocy" godz. 16, 18, 20. „Elżbieta — Joanna — Lizystrata" godz. 22. WANDA: „Szerszeń" godz. 16, 18, 20. — „Wyrocznia" — godz. 22. — WARSZAWA: nieczynne. WOLNOŚĆ: „Miłość na wirażu". — godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: „Zdobycie Everestu" godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Niszczyciele samolotów" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Latarnia morska" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Błękitny krzyż" godz. 16, 18, 20. PRZYJAŹŃ: Program dla dzieci — godz. 15, 16. „Pierwsza wiosna" — godz. 17, 18, 19, 20.

różne

MUZEUM IM. LENINA otwarte jest w dniu dzisiejszym w godzinach 10—18.

PAŁAC SZTUKI: „Okręgowa wystawa plastyki" — otwarta do dnia 13 bm. w godz. od 10 do 18.

dyżury

INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza AM.

POGOTOWIE MO — Kraków 333-33
MO — Nowa Huta 253.

radio

Najciekawsze audycje:

Godz. 6.30: Dziennik. 6.40: Melodie ludowe. 7.10: Koncert rozrywkowy orkiestr i zespołów radzieckich. — 7.45: Piosenki. 8.00: Stan pogody i wiadomości. 8.06: Koncert orkiestr dętych. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Utwory skrzypcowe w wyk. M. Wajmana. 9.08: **PIOSENKA TYGODNIA.** — 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. 12.15: Utwory na flet w wyk. Z. Biegały. 12.30: Komunikaty. 12.35: Omówienie programu II. 12.40: Aud. szkolna dla klas I i II. „Czarodziejskie słowo" wg Osiejewa. 13.00: J. Strauss: Pieśni miłosne. 13.10: Koncert popołudniowy. 14.00: Wiadomości, informacje, komunikat o stanie wód. — 14.10: Madrygały dawnych mistrzów w wyk. Chóru PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 14.30: Muzyka popularna. 15.00: Nastroje jesienne. 15.25: Koncert Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. E. Ciukszy. 16.00: „Rozmowy poetyckie" — satyry i wiersze naszych korespondentów. 16.15: Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik krakowski. 17.00: Dla dzieci słuch. J. Porazińskiej pt „Kopciuszek". 17.30: Gra Sekstet Organowy Rozgł. Krak. PR. 17.45: Koncert życzeń i **piosenka tygodnia.** 18.15: Wiadomości. 18.20: Aud. aktualna. — 18.35: Pieśni i tańce. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: „Dziady" dramat Adama Mickiewicza. 21.20: Muzyka. — 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.50: Piosenki francuskie. 22.00: „Dla każdego coś miłego" — wyk ork. pod dyr. S. Rachonia. 23.00: Koncert wieczorny. 23.50: Ostatnie wiadomości.

13 Listopad Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Straszny dwór" — godz. 14. „Dom na Twardej" — godz. 19.15. STARY: „Maturzyści" — godz. 15 „Legenda o miłości" — godz. 19.15 POEZJI: „Profesor Tutka opowiada" — godz. 11. „Lato w Nohant" — godz. 15. „Dom kobiet" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Romantyczni" — godz. 15. „Nocna przygoda", „Wyspa złudzeń" — godz. 19.15. GROTESKA: „Sambo i lew" — godz. 16. ESTRADA SATYRYCZNA: — „Targowisko różności" — godz. 19.30 STUDIO: Wieczór Pieśni, Muzyki i Tańca „Tabor Cygański" — godz. 19.15. — MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu" godz 14.45.

kina

Poranki:

APOLLO: „Szwedzka zapałka" godz. 10, 12. UCIECHA: „Cztery serca" — godz. 10, 12. WANDA: Seanse dla najmłodszych — godz. 10, 11.15, 12.30. WARSZAWA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Seanse dla najmłodszych — godz. 10, 11.15, 12.30. SZTUKA: „Zdobycie Everestu" — godz. 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Przygoda na Morzu Czerwonym" — godz. 10, 12. STAL: „Rozśpiewana dolina" — godz. 11, 13. ŚWIT: „Krążownik Wareg" — godz. 10, 12.

Seanse popołudniowe:

WANDA: „Wyrocznia" — godz. 14. UCIECHA: „Elżbieta — Joanna — Lizystrata" — godz. 14. APOLLO: „Błękitny krzyż" — godz. 14, 16, 18, 20 — SZTUKA: „Zdobycie Everestu" — godz. 14, 16, 18, 20. STAL: „Błękitny krzyż" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Latarnia morska" — godz. 16, 18, 20.

Pozostałe kina wyświetlają jak w dniu 12 bm.

dyżury

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Narutowicza.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna Szpitala im. Narutowicza.

POŁOŻNICZY: Prądnicka 37.

apteki

Dietla 76, Karmelicka 23 Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27.

radio

Najciekawsze audycje:

Godz. 8.15: Stan pogody i dziennik. 8.25: Przegląd prasy. 8.30: „5:0 dla młodości". 9.00: „26 rue de Joffre" — opow. J. Hana. 9.20: „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem" w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiacy" — Woj. Zw. Spółdz. Pracy w Krakowie. 9.40: Dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Album z obrazkami". 10.00: „Nowe nagrania" — aud. słowno-muz. w oprac. R. Jasińskiego. 10.30: „Poezja i muzyka" — „Poezja trubadurów" — aud. w oprac. St. Ziembickiego. 11.00: Ks. Piotr Ściegienny — pog. Cz. Wycecha. 11.15: „Słuchamy muzyki ludowej". 11.30: Z cyklu: „Śpiewacy polscy" — śpiewa H. Ottoczko — mezzosopran — akomp. T. Woytaszewska. 11.50: Program dnia 12.04: Poranek symfoniczny — utwory P. Czajkowskiego. 13.00: „Jak Polska długa i szeroka" — dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30: Muzyka dla wszystkich. 14.10: I aud. z cyklu: „Klub 60" — opow. H. G. Wellsa pt. „Eliksir przyspieszający". 15.00: Nokturny, mazurki i walce Chopina w wyk. J. Żaka. — 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Krak. Ork. i Chóru PR pod dyr. St. Hasa. 17.00: Wiadomości. 17.05: Felieton aktualny S. Chańca. — 17.15: Koncert estradowy. 18.15: Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00: Melodie rozrywkowe. 19.30: „Dziady" dramat Adama Mickiewicza. 21.10: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. — 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów" — muzyka angielska. 23.53: Ostatnie wiadomości.

Korzystajcie z reklamy
KINOWEJ
zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
RSW „PRASA"
Kraków, Rynek 46 I p. — tel. 553-40.

**KOMISJA BUDOWNICTWA
MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
w KRAKOWIE**
przyjmuje **skargi i zażalenia** ludności w sprawach budowlanych, a wszczególności w sprawach zezwoleń na budowę i zatwierdzania planów **w każdy PONIEDZIAŁEK** (w wypadku święta w dzień następny) **od godz. 12 do 13,30 w budynku Prezydium Rady — Plac Wiosny Ludów 3/4, I p., pokój 102** (pokój Radnego).
K-3668

Podaje się do wiadomości,
że dyrektor KRAK. ZAKŁADÓW SODOWYCH
względnie jego **zastępca,** przyjmują
w sprawach
SKARG I ZAŻALEŃ
w PONIEDZIAŁKI w godz. 13,30 do 15,30.
W razie przypadającego święta, przyjęcia odbywają się **w dniu następnym.**
K-3659

PRACOWNICY POSZUKIWANI

BLACHARZA KAROSERYJNEGO oraz ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO zatrudni **Zarząd Robót Zmechanizowanych w Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska.** K-3661

KIEROWNIKA do Kamieniołomu w Radkowicach (woj. kieleckie), **TECHNIKA SKALNEGO i TECHNIKA STRZAŁOWEGO z pełnymi uprawnieniami górniczymi** — poszukują **Warsztaty Drogowe PKP w Bieżanowie.** Wynagrodzenie wg. obowiązujących stawek, oraz deputat opałowy, umundurowanie i ulgi przejazdowe przewidziane przepisami PKP. Mieszkanie w miejscu pracy zapewnione. — Osobiste zgłoszenia wzgl. podania z życiorysem przyjmują **Warsztaty Drogowe w Bieżanowie, p-ta Kraków 27.** K-3654

Sprzedaż

RĘCZNĄ maszynę do szycia, sprzedam. Zgłoszenia pisemne — Kraków 1, skrytka 246. P-1067

Zguby

PARYŻ Stefan, zgubił przepustkę tymczasową, wydaną przez Centralne Biuro Przepustek Huty im. Lenina. P-1068

KISZCZAK Eugeniusz, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 512, wydaną przez Akademię Sztuk Plastycznych. 14519-g

CZARNIK Zygfryd, zam. w Krakowie, zgubił książeczkę ubezpieczeniową. 14595-g

STACHURA Bogumiła, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 1219, wydaną przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną. 14566-g

LISZKO Helena, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 465/J, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 14569-g

RECHOWICZ Barbara, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną wydaną przez AGH. 14627-g

CYGANIKOWI Zygmuntowi, zam. w Krakowie, skradziono legitymację studencką — nr 56/55, wydaną przez AGH. 14636-g

TOBA Wanda, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną nr 749/52, wydaną przez AGH. 14641-g

PLEWNIAK Edward, zam. w Bibicach, zgubił świadectwo ukończenia szkoły 7-mio klasowej, wydane przez Szkołę Podstawową nr 60. 14651-g

ORSKI Józef, zam. w Krakowie, zgubił indeks wydany przez AGH. 14653-g

KOZAK Jan, zam. w Krakowie, zgubił legitymacje wydaną przez Rzemieślniczą Spółdzielnię Fryzjerów „Fala". 14654-g

ADAMCZYK Janina, zam. w Krakowie, zgubiła legitymacje służbową nr 1500, wydaną przez Wojewódzka Stację Sanitarno Epidemiologiczna. 14656-g

JAGODOWSKI Tadeusz, zam. w Krakowie, zgubił legitymację krwiodawcy. 14677-g

MIĄCZYŃSKI Tadeusz, zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 649, wydaną przez — Państw. Instytut Weterynaryjny. 14682-g

SPECIAŁ Janusz, Kraków — zgubił legitymację szkolną nr 220, Technikum Energetycznego. 14690-g

SERAFIN Michał — zam. w Krakowie, zgubił przepustkę stałą nr 048, wydaną przez — Hutę im. Lenina. 14692-g

BEBENEK Jan, zam. w Sosnowicach, zgubił legitymację służbową nr 13, oraz legitymacje Związku Zawodowego nr 109691, wydana przez Krakowskie Fabryki Mebli — w Krakowie. 14696-g

Zawiadomienie
Zawiadamiamy, że z dniem 1 sierpnia br.
przejęliśmy agendy b. Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Budownictwa Przemysłowego w Krakowie, ul. Poselska 18
i obecnie jako
Dzielnicowa Remontowo-Budowlana Spółdzielnia Pracy
„KLEPARZ"
w KRAKOWIE, ul. POSELSKA 18 — telefon 232-23
wykonujemy roboty remontowo-budowlane
a to: ziemne, murarskie, ciesielskie, dekarskie — oraz roboty brukarskie (remonty chodników, jezdni itp.).
K-3523

Artykułami Włókienniczymi
Odzieżowymi i Obuwiem
Dla wygody kupujących:
Jutro, w niedzielę, dnia 13 bm.
będą otwarte w godz. 9 — 14
następujące sklepy dyżurujące:
TEKSTYLIA sklep nr 16 — RYNEK GŁÓWNY 40
ODZIEŻ „ „ 24 — GRODZKA 3
OBUWIE „ „ 501 — FLORIAŃSKA 20
GALANTERIA „ „ 118 — SUKIENNICE.
Wyżej wymienione sklepy
są bogato zaopatrzone w artykuły JESIENNO-ZIMOWE.
K-3671